Nr. 88.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik

Przedpłata
wynosi w Poznańskich pocztach ce... w Austryi marek ... liście p. 1887 II Ab... jach: cena poznań...

Cena
wynosi 15 fenygów ... łamowego wiersza, — ... od wiersza. — Przek... bezpłatn...

Niedziela 15 kwietnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vog... w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 14 kwietnia.

(Obecne położenie gabinetu p. Floqueta. — Artykuł p. Spullera. — Sprawa jenerała Boulangera. — Nowa ustawa wojskowa w Austryi. — Z Izb angielskich. — Audyencya u Ojca św. — Doniesienia z Rymu, Brukseli, Kopenhagi i Białogrodu.)

O ile się zdaje, to parlamentarne położenie gabinetu p. Floqueta dniami ostatniemi nieco się polepszyło i wzmocniło. Pierwotnego zamiaru oportunistów, aby z pomocą frakcyi prawicy sprowadzić upadek ministerstwa zaraz po zebraniu się Izb, zaniechano już zupełnie w obec wewnętrznych niepokojów, wywołanych przez agitacyą „bulangerowską“. Natomiast pracują teraz oportuniści gorliwie nad t. zw. republikańską koncentracyą, nad chwilowém połączeniem się ze stronnictwem radykalnych, aby pod dowództwem obecnego prezydenta ministrów tem skuteczniéj módz walczyć przeciw grożącemu ceraryzmowi. W każdym razie i pan Floquet zyskał nieco na wyborczych agitacyach w departamencie północy. Kampania ta wyborcza z obu stron prowadzi się z niezwykłą zaciętością i wysileniem. Według najświeższych depesz z Paryża miały się widoki tryumfów Boulangera do pewnego stopnia zredukować już w chwili ostatniéj; do departamentu północy wyjechali bowiem z Paryża najzręczniejsi agitatorzy socyalistyczni jako i stronnictwa robotników — a ci wszelkich niechybnie dołożą starań, aby zaszkodzić kandydaturze jenerała. Tryumf jego może więc być mniéj świetnym, niż przewidywano — lubo pozyskanie mandatu niewątpliwém jest prawie w obec tego, że wszyscy bonapartyści i część konserwatywnych za nim będzie głosować.

„Républiqne française“ zamieściła wczoraj artykuł pióra p. Spullera, w którym tenże oświadcza, że parlament przyjąć musi i przyjmuje wyzwanie do walki, wypowiedzianéj mu wręcz otwarcie przez Boulangera; ponieważ zaś wykazało się ostatecznie, że owa agitacya wyborcza bynajmniéj nie jest tą razą powierzchowną i przemijającą — ale skierowaną przeciw instytucyom kraju — przeto gabinet Izbom musi zaproponować nowe prawa, które rzeczypospolitéj zapewnią opiekę i obronę.

Na zgromadzeniu wyborczém, które na dniu 12 b. m. odbyło się w Maubeuge, postanowiono, aby popierać kandydaturę Boulangera. Na zgromadzeniach zaś w Tourcoing i Armentières żaden z mówców przyjść nie mógł do słowa dla panującéj zbyt wielkiéj wrzawy.

Wspomnieliśmy wczoraj już na tém samém miejscu o nowéj ustawie wojskowéj dla Austryi. Odnośny projekt do prawa, tyczącego się powoływania żołnierzy rezerwy jako i rezerwistów kompletowych do służby czynnéj w czasie pokoju, wczoraj nadszedł do austryackiéj jako i węgierskiéj Izby deputowanych. Chodzi tu przedewszystkiém o najmłodszych rezerwistów kompletowych — o rozporządzenia w interesie regularnéj służby wojskowéj. Oto tekst powyższego projektu do prawa: „Żołnierze pierwszego rocznika rezerwy, jako i najmłodszych trzech roczników rezerwy kompletowéj mogą być powołanymi rozkazem cesarskim do służby czynnéj — jeżeli tego wymagają okoliczności poszczególne — i to na czas i stósownie do warunków niezbędnéj konieczności. W służbie téj mogą oni pozostać jednakże tylko tak długo, dopóki należą do wyżéj wspomnianych roczników. Wykluczonymi z obowiązku tego są ci, którzy dla różnorodnych słusznych względów uwolnionymi są ze służby regularnéj, albo po uwolnieniu takiém przekazanymi do kompletowéj rezerwy. Rezerwiści powołani do służby czynnéj na co najmniéj dwa miesiące, zwolnionymi będą przez resztę czasu obowiązków służby rezerwowéj od wszelkich dalszych ćwiczeń wojskowych. Prawo to z dniem publikacyi stanie się obowiązującém.

Co się tyczy powodów, dla których prawo to powołuje rezerwistów kompletowych z najmłodszych roczników — to głównie wpływało na to postanowienie okoliczność, że liczba żołnierzy w niektórych pułkach znacznie została uszczuploną — tak że nawet w czasie pokojowym pułkite nie są kompletne. Chodziło więc tu choć o tymczasowe skompletowanie pułków tych w czasie pokoju; zarazem chciano uniknąć pewnéj niesłuszności wynikającéj ztąd, gdyby zawsze tylko powoływano do broni rezerwistów, co odsłużyli we wojsku trzy lata regulaminowe.

Izba węgierska w dniu wczorajszym twierdziła wszelkie poszczególne punkta układów rządowych z węgierskim „Lloydem“, tyczących się sprawy komunikacyi i przesyłek na pocztowych parowcach.

W angielskiéj Izbie gmin oświadczył na dniu wczorajszym kanclerz skarbu państwowego, p. Goschen, że z państwowego długu już 473 milionów podano do konwersyi. Pod też samą datą angielska Izba parów odrzuciła w drugiem czytaniu, bez poszczególnego głosowania bil, który domagał się równouprawnienia dla kobiet przy głosowaniach wyborczych.

Na wczorajszém posiedzeniu międzynarodowéj konferencyi londyńskiéj w sprawie premii cukrowych, zamianowano komitet dla zbadania zachodzących w kwestyi téj technicznych trudności i dla zdania z nich poszczególnéj sprawy.

Ojciec św. w dniu wczorajszym przyjmował deputacyą pielgrzymów francuskich. W przemowie swéj wyraził radość swą i rozczulenie nad tém, że Francya mimo klęsk, które ją spotykają — mimo niebezpieczeństw, któremi jest otoczoną — nie zrzekła się dotąd przecież pięknego tytułu najstarszéj córki Kościoła. Opatrzność zbyt ścisłemi i długotrwałemi węzłami złączyła losy Francyi z losami Kościoła i Stolicy św., aby te mogły bez powodu zostać starganemi. Francya w końcu przyjdzie znowu do przekonania — że szlachetna i słynna jéj potęga ugruntowaną jest na ścisłym i serdecznym związku z Kościołem katolickim.

Królowi Humbertowi doręczył na dniu 12 b. m. ambasador niemiecki, hr. Solms nową swą akredytywę. Król wyraził zadowolenie swe z tego, że ambasadora pozostawiono na dotychczasowem stanowisku, a zarazem wyraził najserdeczniejsze życzenia, aby cesarz Fryderyk jak najspieszniéj odzyskać mógł utracone zdrowie.

Nadzwyczajne dochody państwowe Belgi i za rok 1888 obliczone są we wysokości 7 milionów — nadzwyczajne zaś wydatki na 52 milionów franków. Deficyt wynikający ztąd ma zostać pokryty pożyczką — zanim pożyczka ta zaś zostanie przeprowadzoną, wydane zostaną bony skarbowe. Znaczna część wydatków na wojsko powstała z potrzeb kredytowych na obwarowanie linii rzeki Mozy; prace te fortyfikacyjne kosztowały 54 milionów franków. W sumie téj znajdują się 12 milionów wydanych na budowę dróg wojennych, na artyleryą forteczną i polną — daléj 13 milionów, wydanych na przebudowanie fortów w Antwerpii. Część zażądanych kredytów ma zostać zużytą na budynki państwowe, wystawione w celach publicznego dobra.

Storthing duński wczoraj zatwierdził podwyższenie cła wódczanego. Nowa taksa celna tegoż samego dnia zyskała siłę prawną.

Skupczyna serbska jednogłośnie zatwierdziła konwencyą konsularną jako i konwencyą, tyczącą się wzajemnego wydawania sobie złoczyńców między Serbią a Turcyą.

---

* *Od pani Honoryny Kwileckiéj* odbieramy pismo następujące:

„Szanowna Redakcyo!

Wyczytując ze zdziwieniem w rozmaitych dziennikach o przemówieniu do JCM. Najjaśniejszéj Cesarzowéj w języku francuzkim, które mnie przypisują, w interesie prawdy uważam za konieczne przesłać następujące sprostowanie i wyjaśnienie:

Żadnego adresu do Najjaśniejszéj Cesarzowéj, jak to słusznie i „Dziennik“ w num. 87 pisze, nie podałam. Będąc zaś łaskawie przez Najjaśniejszą Cesarzową przyjętą z wielu innemi paniami na audyencyi, gdy Dostojna ta Pani i mnie kilku słowy zaszczyciła, odpowiedziałam stósownie, nie mając do Niéj żadnéj przemowy.

Tyle w interesie prawdy.

Honoryna hr. Kwilecka.“

Wiece.

W Granowie w niedzielę, dnia 15 kwietnia o godzinie 3 po południu w lokalu dominialnym.

W Nowém Mieście w niedzielę, dnia 22 kwietnia.

Powódź.

Od przewodniczącego obywatelskiego komitetu ratunkowego, p. dr. Fr. Chłapowskiego, otrzymujemy następujący komunikat:

Od wczorajszego dnia (13 kwietnia) wypłaca biuro obywatelskiego komitetu ratunkowego asygnacyami do skarbnika zapomogi poszkodowanym, uwzględniając szczególnie zrujnowanych przez powódź rzemieślników i przekupniów. Z tego powodu przed biurem, które się znajduje obecnie w hotelu Saskim, przy ulicy Wrocławskiéj, i otwarte jest od godziny 10 do 12 przed południem i od 3—5 po południu, z wyjątkiem niedzieli, stoi tłum ludzi, po części i tacy, którzy żadną miarą nie powinni i nie mogą być uwzględniani. Trzymając się zasady: „*bis dat qui cito dat*“, zorganizowano prędko sposób, dający rękojmią sprawiedliwych zapomóg; ale wielu jest takich, co z tego robią użytek, by dopominać się o zapomogę, choć żadnych strat nie ponieśli. Utrudnia to ogromnie sprawiedliwe rozdawanie zapomóg; i gdyby to nie ustąpiło, musiałby komitet tę czynność swoją na pewien czas zawiesić.

Poznań, 14 kwietnia 1888.

Dr. Chłapowski.

Niemiecki wykład nauki religii św.

Pod powyższym tytułem umieszczać będziemy nadsyłane nam łaskawie wiadomości, stanowiące dowód, że pan minister Gossler był w błędzie, gdy twierdził, że w tych szkołach, w których nauka religii św. odbywa się w języku niemieckim, stan ten datuje się z czasu przed wydaniem ministeryalnego rozporządzenia z dnia 7 września 1887. Upraszamy naszych czytelników gorąco, aby nam raczyli nadsyłać jak najliczniejsze informacye, prosimy atoli zarazem, aby wszelkie wiadomości sprawdzone były jak najdokładniéj, bo tylko materyał na ścisłéj opierający się prawdzie może być pożyteczny i przydatny. Dziś zamieszczamy nadesłaną nam łaskawie w téj sprawie korespondencyą

Z Rynarzewa, 13 kwietnia.

Stósownie do życzenia Szanownéj Redakcyi „Kuryera“ donoszę, że na krótki tylko czas zaprzestano w tutejszéj szkole katolickiéj uczyć historyi biblijnéj po niemiecku; od wczoraj znów praktyka dawniejsza się rozpoczęła, a dzieci, które cokolwiek ochłonęły z przerażenia, muszą znów ponosić bolesne plagi za nienauczenie się bibliczki po niemiecku. Pacierz odmawiany bywa na przemian raz po polsku, drugi raz po niemiecku.

Dziecko, które, przyszedłszy do szkoły, pochwali P. Boga po polsku, nazwane bywa: „reines Thier.“ Zaiste trudno pojąć i zrozumieć taki sposób postępowania.

Pan minister oświaty zapewnia z trybuny sejmowéj publicznie, że wykład niemiecki zaprowadzony po szkołach elementarnych nie tyczy religii, a tu u nas inaczéj się dzieje, — któż to pojmie?

Ustawa

dotycząca pieniężnych zapomóg państwowych dla dotkniętych powodzią

przekazana została wczoraj Izbie deputowanych. Brzmi ona jak następuje:

§ 1. Rząd otrzymuje do dyspozycyi kwotę 34 milionów marek, aby z niéj:

1) dawał zapomogi z powodu szkód, zrządzonych w różnych porzeczach państwa przez powódź wiosny roku 1888, a mianowicie
   a) poszczególnym poszkodowanym, aby się mogli utrzymać przy własności i wyżywić;
   b) gminom, celem przywrócenia uszkodzonych zakładów publicznych;
   c) celem przywrócenia i niezbędnéj naprawy uszkodzonych grobli, tam nadbrzeżnych i połączonych z niemi zakładów;
2) przywrócił i, o ile tego potrzeba, naprawił uszkodzone przez powódź koleje państwowe i inne fiskalne budowle.

Zapomogi wyszczególnione pod 1, a) b) i c), mogą być udzielone bez warunku zwrotu.

§ 2. Udzielanie zapomóg na cele wymienione w § 1 pod 1a) i b) dokonywa się przy współudziale komisyi powiatowéj i prowincyonalnéj.

Jako komisya powiatowa funguje wydział powiatowy, jako komisya prowincyonalna wydział prowincyonalny.

W Wielkiém Księstwie Poznańskiém wybierać będzie komisyą powiatową reprezentacya każdego poszczególnego powiatu.

Komisye powiatowe i prowincyonalne mają prawo wzmocnienia się przez kooptacyą. W komisyi powiatowéj przewodniczy landrat, w komisyi prowincyonalnéj naczelny prezes.

§ 3. Celem uchwalenia wymienionych w § 1 34 milionów marek należy zaciągnąć pożyczkę za pomocą wydania odpowiedniéj ilości obligacyi. Kiedy, w jakiém miejscu, w jakich ilościach, po jakim procencie, pod jakiemi warunkami wypowiedzenia i po jakim kursie obligacye wydane być mają, o tém zadecyduje minister finansów.

Zresztą co do administracyi i umorzenia pożyczki i co do przedawnienia procentów obowięzują przepisy ustawy z dnia 19 grudnia 1869 r. (Zbiór ustaw, str. 1197).

§ 4. Izba poselska otrzyma w przyszłéj sesyi sprawozdanie z wykonania ustawy.

W sprawie układów **pomiędzy Watykanem a Rosyą.**

Z Wiednia pisze do „Czasu“ znany korespondent S. K.:

„Jak o przesileniu kanclerskiém, tak o układach watykańsko-rosyjskich liczne obiegają wersye i wiadomości, które wciąż należy z wielką przyjmować ostrożnością, pamiętając, że tradycye i praktyka Kuryi wykluczają wszelki pospiech.

Pewném zatém jest, że dotąd nic rozstrzygniętém stanowczo, ani zawartém ostatecznie nie zostało. Kardynał sekretarz stanu Rampolla zna gruntownie sprawę całą i poważny ma o niéj sąd. W ogóle wspomnienia 1883 r. i postępowanie ówczesne Rosyi pozostały zapisane w pamięci; nie ulega jednak wątpliwości, że Rosya wysuwa naprzód w układach sprawę języka, że za nią gotowa poczynić bardzo daleko idące ustępstwa, które następnie w praktyce stopniowo odbierze, używając natomiast języka do prawosławienia. Koła rosyjskie dużo mówią teraz o układach i używają wyrażenia, iż mają nadzieję, że da się uzyskać możliwa dla Rosyi pozycya pożycia, dodając, iż uważają to za potrzebne, gdyż papiestwo, zamiast upadać, wzmaga się; mniemają one jednak, że kwestya języka nie pójdzie łatwo, istotnie zaś w Rzymie, gdzie się układy obecnie toczą, nie ma nic skończonego, a wszystko ledwie zaczęte. Sprawa nie była w żadnéj kongregacyi; wiadomość „Figara“ pod tym względem była fałszywa.“

W téj saméj sprawie donosi austryackie biuro korespondencyjne, co następuje:

„Względem zakresu używania języka rosyjskiego w nabożeństwie dodatkowem w kościołach Królestwa Polskiego chce Papież przed powzięciem stanowczéj decyzyi konferować z przewódzcami polskich pielgrzymów, którzy w adresie, mającym mu być wręczonym, proszą, iżby w tym względzie nie robił żadnych koncesyi. (O adresie téj treści nic dotąd nie wiemy. P. R.).

Kwestya wysłania nuncyusza do Petersburga została zarezerwowaną, gdyż Papież żąda swobodnéj obustronnéj korespondencyi między nuncyuszem a Biskupami, na co Rosya jeszcze za czasów Piusa IX się nie zgodziła“.

Układy z Rzymem nie przeszkadzają bynajmniéj rządowi rosyjskiemu gospodarować u siebie na własną rękę i ścieśniać jeszcze więcéj i tak już szczupłych praw katolickiego Kościoła.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady państwa zapadła uchwała, rozszerzająca znacznie prawa ministra spraw wewnętrznych w stósunku do duchowieństwa obcych wyznań. Podług informacyi „Nowosti“, rzeczony minister będzie miał odtąd prawo usuwać duchownych obcych wyznań na podstawie przedstawienia departamentu wyznań obcych, bez wyjednywania na to zgody specyalnego wydziału kancelaryi państwowéj. Wszelkie zjazdy i narady duchowieństwa wyznań obcych będą się mogły odbywać tylko po zatwierdzeniu programu obrad przez ministerstwo spraw wewnętrznych i w obecności delegata ministerstwa. Delegat rzeczony ma mieć nadzór nad tém, żeby zjazd lub obrady nie wykraczały po za granice zakreślone przez program sankcyonowany przez ministra spraw wewnętrznych. Po zamknięciu obrad protokóły i decyzye zjazdu winny być także złożone ministrowi spraw wewnętrznych. Nie mniéj ulegać będzie kontroli ministerstwa działalność wszelkich opiek i ochron, istniejących przy świątyniach obcych wyznań. Żadna z poważniejszych reform nie może odtąd być przeprowadzona bez upoważnienia i sankcyi ministerstwa, które téż będzie otrzymywało szczegółowe sprawozdania o wszelkich funduszach, będących w ręku ochron, oraz o wydatkach, dokonanych z tych funduszów.

Przesilenie kanclerskie.

Wczorajsze powątpiewania nasze sprawdziły się jak najzupełniéj, dotąd bowiem główne powody zatargu usunięte nie zostały. Wszystkie poważniejsze dzienniki niemieckie, czy to konserwatywne czy téż katolickie i wolnomyślne, zaprzeczają wczorajszym pogłoskom podanym przez „Post“ i „Deutsches Tageblatt.“ Ostatni ten dziennik sam w dzisiejszym numerze wczorajszą wiadomość swoją odwołuje, twierdząc, że „przesilenie kanclerskie na razie weszło w pewien stan zawieszenia i chwilowo się nie zaostrzy. Ostatnia rozmowa cesarzowéj z księciem kanclerzem *nie doprowadziła* do pożądanego rezultatu. Książę kanclerz uzyskał jedynie tylko zapewnienie, że projekt małżeństwa księżniczki Wiktoryi z księciem Aleksandrem został na pewien czas odroczonym, ale bynajmniéj nie zaniechanym. Podobno obydwie strony zgodziły się na spisanie protokółu z ostatniéj rozmowy cesarzowéj z księciem Bismarckiem i na pomieszczenie protokółu tego w archiwum państwa.“

Wiadomość tę potwierdza także i „Koeln. Ztg.“, dodając, że „przesilenie przynajmniéj na pewien czas odroczone zostało.“

Rozmowa cesarzowéj z kanclerze... wcale zatem drażliwéj nie załatwiła kw... styi. Zatarg, zawieszony na chwilę, ... większą niebawem siłą wybuchnąć może, a możliwość powrotu wcale nie jest wykluczoną. Książę kanclerz od pierwotnego żądania swego w niczém odstąpić nie chciał, a rodzina cesarska jedynie tylko na pewne zgodziła się ustępstwo, to jest na chwilowe usunięcie przyczyny zatargu. Nie ulega wątpliwości, że do drobnego ustępstwa tego skłoniła rodzinę cesarską jedynie tylko choroba cesarza, któremu na razie bez doświadczonéj pomocy kanclerza obyć się trudno.

„Gdyby cesarz był tak zdrów, jak dawniéj — pisze otwarcie „Freisinnige Ztg.“ — to dzisiaj już książę Bismarck nie byłby kanclerzem państwa. Pod tym względem jedno już tylko w Berlinie panuje zdanie. Zdrowie cesarza wymaga wielkiéj ochrony i spokoju, a ustąpienie kanclerza po 25 letniéj działalności ministeryalnéj spowodowałoby bardzo wiele zmian, których przeprowadzenie nadwyrężyćby zdołało siły zdrowego, a cóż dopiero chorego monarchy. Nawet wzruszenie wywołane wypadkami ostatniéj chwili wpłynęło bardzo niekorzystnie na zdrowie cesarza. Zatém jedynie tylko choroba cesarza utrzymuje księcia kanclerza na dotychczasowém stanowisku. Nikt o tém nie wie lepiéj, jak prasa półurzędowa, i z tego powodu podniosła ona ową wrzawę przeciw Battenbergowi, pragnąc przez poruszenie tak popularnéj kwestyi pozyskać opinią publiczną i wzmocnić zachwiane w ostatnim czasie stanowisko księcia Bismarcka.“

Tymczasem nadzieje zawiodły. Opinia publiczna, z wyjątkiem kilku nielicznych wypadków, stanęła po stronie cesarza a cała wrzawa więcéj księciu kanclerzowi zaszkodziła, niż pomogła. Odczuły to dobrze, chociaż zbyt późno, półurzędowe dzienniki i rozpoczęły odwrot na wielką skalę, przyczém po dawnemu zwaliły całą winę na prasę katolicką i wolnomyślną, które, zdaniem dzienników tych, głównie do zaostrzenia zatargu się przyczyniły. Półurzędowa prasa przekonała się daléj, że naród niemiecki z wielkiém oburzeniem przyjął jéj oszczerstwa miotane na cesarzową i z téj przyczyny pragnie obecnie wywołać zjadliwą polemikę z prasą niezależną, ażeby wśród ogólnego zamieszania obronną ręką wycofać się z niemiłéj sytuacyi.

Łamy by nie starczyły na pomieszczenie mylnych pogłosek, które prasa półurzędowa z umysłu w obieg puściła i których dotąd jeszcze szerzyć nie zaprzestała. Wolnomyślna „Freisinnige Ztg.“ twierdzi zupełnie słusznie, że „nigdy jeszcze dotąd ze strony pism półurzędowych tyle nie nakłamano, co w sprawie dymisyi księcia Bismarcka.“

[illegible] przyczynę zatargu [illegible] odroczoną uważać [illegible] powody i to powody [illegible] sprawa małżeństwa [illegible] tém coraz widoczniéj [illegible]. Tak n. p. pisze [illegible] jednym z pierwszych [illegible] w nieporozumienia [illegible] cesarska, którą [illegible] rozszerzyć także i na [illegible] ale napotkał na zbyt [illegible] cyą ze strony księcia [illegible]

[illegible] na uwagę zasługuje i odnoszący [illegible] wiedeńskiéj „Neue Freie [illegible] z któréj następujący wyjmujemy [illegible]

[illegible] podróż cesarzowej do Poznania [illegible] a wielce całą sytuacyą. Przedtém bowiem ograniczał się zatarg jedynie tylko na obustronnéj wymianie poglądów i zapatrywań. Dzisiaj sprawa cała groźniejszą przybrała postać. Niektóre głosy twierdzą, że podróż cesarzowej do Poznania jedynie tylko dla tego podjętą została, ażeby wykazać, iż entuzyazm i przywiązanie ludu do rodziny cesarskiéj w niczém się nie zmieniły, znaleźli się bowiem tacy, którzy właśnie przeciwnie twierdzili. Wszelkie zatém, tak skrzętnie przez półurzędową prasę niemiecką szerzone pogłoski o niepopularności cesarzowej od razu okazały się zmyślonemi. Podróż cesarzowej nad wszelkie spodziewania świetnie wypadła i wykazała dostatecznie, że przywiązanie ludu nie jest jednostronne."

Wobec chwilowego zawieszenia zatargu ustała naturalnie i agitacya, tycząca się wysłania adresów do kanclerza i cesarza. Trzy jedynie tylko miasta podobną nietaktownością pochwalić się mogą, t. j. Berlin, Lipsk i Wrocław.

Przedwczoraj przemówił także i organ księcia kanclerza, „Nordd. Allgem Ztg.", w sprawie zatargu. Wprawdzie o właściwéj istocie zatargu milczy zupełnie, ogranicza się jedynie tylko na zaczepkę, skierowaną przeciw prasie wolnomyślnéj, któréj przypisuje główną winę zaostrzenia zatargu. Równocześnie zamieszcza pod rubryką Telegramów artykuł półurzędowego dziennika petersburskiego, „Journal de St. Pétersbourg", który ostro przeciw małżeństwu księżniczki Wiktoryi z księciem Aleksandrem występuje. Widocznie jedyny ten w całéj prasie rosyjskiéj głos przeciwny małżeństwu ma wykazać, iż obawy kanclerza były zupełnie uzasadnione.

Po całotygodniowéj burzy powraca pogoda spokój i chwilowe choćiaż upamiętanie, ale któż zaręczyć może, czy burza chwilę z wznowioną nie powróci siłą? Co tém co zaszło, aż nadto to możliwe, a w kołach dobrze poinformowanych nikt nie przeczy, że wznowienie projektu małżeństwa bezwarunkowo wywołać musi katastrofę, która zatém zdaje się być rychléj czy później nieuniknioną.

Przesilenie kanclerskie zaszkodziło Niemcom wielce w oczach Europy. „Już sama myśl wysłania adresu do kanclerza — pisze „Berl. Tageblatt" — nasuwa nam pytanie, czegobyśmy się jeszcze dowiedzieć byli mogli, gdyby na razie pewne zawieszenie zatargu nie było nastąpiło. Niestety! Wypadki podobne do tych, które ostatnia wywołała chwila, nie uchodzą bezkarnie i cieszyć się powinniśmy, jeżeli organizm niemieckiego narodu dosyć silnym się okaże i moralnéj nie poniesie szkody."

Duch religijny we Francyi.

Gdy się widzi, jak publiczne władze podnoszą we Francyi tak często sztandar wojny przeciwko „*klerykalizmowi*," gdy się wspomni wszystkie prawa, wszystkie wyroki, wszystkie środki, które skierowano przeciwko religii, jéj praktyce i jéj pasterzom od lat dziesięciu, — śledząc słowa i czyny pewnych przedstawicieli narodu w Izbie, a nawet w senacie, w stowarzyszeniach, czynnościach publicznych, w większéj części organów prasy, i widząc ich nieustające wycieczki przeciwko wszystkiemu, co ma związek z Chrześciaństwem, Papieżem i konkordatem, z Biskupami i duchowieństwem, z objawami zewnętrznemi a nawet wewnętrznemi nabożeństwa, — myślećby można, że uczucie chrześciańskie całkiém zamiera we Francyi. A jednak byłoby to wielką pomyłką.

To, co się widzi, jest bez wątpienia opłakaném, lecz przyznać należy, że pozory są o wiele gorsze od samego złego; jest ono mniéj głęboko zakorzenione, aniżeli się wydaje i poszczególne okoliczności tylko wywołują je na powierzchnią.

Prawdą jest, że manifestacye publiczne nie wypadają korzystnie dla naszéj tezy. Wybory przynoszą opłakane rezultaty i doprowadzają do władzy najzacieńszych nieprzyjaciół religii. Ale wybory nie dają istotnéj miary publicznego ducha chrześciańskiego z kilku przyczyn. Rządzą niemi intryganci, kierują niemi komitety, stronnictwa; program polityczny ułożony przez zazdrość, uprzedzenia, kłamstwa, i a niętności, wznosi się jako sztandar dla wyborców nieświadomych lub zdumionych, którzy po większéj części nie znają ani ważności, ani skutków swego głosowania. Jest to tak prawdziwem, że gdyby im postawiono jasno kwestyą, czy chcą utrzymywać, czy znieść kościoły, usunąć księży, religią, nie tylko 19/20 kobiet, gdyby liczono ich głosy, ale 9/10 mężczyzn, wyborców głosujących, obstawałoby za zachowaniem wiary chrześciańskiéj: ostatni nie tylko ze stanowiska swych żon i dzieci, ale i ze względu na siebie samych.

Zobaczmy, co się dzieje w okolicach najwięcéj katolickich: Sabaudya, kilka departamentów Languedocu, Auvergnii, Lotaryngii, których mieszkańcy są na wskroś religijni, wotują na zapamiętałych radykałów. Tak samo w wielkich miastach wielu ojców rodzin, posyłających swe dzieci do szkół kongregacyjnych, wybiera przedstawicieli nieprzyjaznych wszelkiemu wychowaniu chrześciańskiemu i gotowych rozpędzić wszystkie stowarzyszenia religijne. Nie ma nikogo, aż do osób stojących u szczytu władzy, ktoby nie oddawał głosu przeciwnego tajnikom myśli i przekonaniom swoim; wymieniają deputowanego, autora podręcznika zapisanego *w indexie*, i ministra, który brał udział w wykonywaniu antikościelnych wyroków, którym chodzi gorąco o to, aby ich dzieci, ich synowie wychowywali się z jak najściślejszem zachowywaniem przepisów religijnych.

Nigdy pewno biskupów francuzkich nie otaczano większym szacunkiem i względami, jak teraz właśnie. Wizyty pasterskie dla bierzmowania na prowincyi są przyjmowane z zapałem i szacunkiem. Między osobami, piastującemi godności, biskupi są prawie jedynymi, którzy znajdują cześć i poszanowanie.

We Francyi prefekt pomimo swéj władzy administracyjnéj nie jest prawie niczem co do znaczenia. Magistratura upadła w oczach publiczności. Biskup panuje i przewodzi wszędzie.

Wyższe klasy, niegdyś przejęte ogólnie duchem antireligijnéj filozofii, powróciły do praktyk, i nauczyły się szanować zasady.

Mieszczaństwo, tak potężne i zwolteryanizowane jeszcze za panowania Ludwika Filipa, zmodyfikowało swe idee pod wrażeniem wypadków politycznych. Obawa rewolucyi była dla niego najlepszą doradczynią i początkiem mądrości. Straciwszy swą polityczną rolę, mieszczaństwo przyjęło sposób myślenia i działania wyższych klas i łączy się z niemi coraz więcéj.

Nie tylko żaden wzgląd ludzki nie powstrzymuje już klas wyższych, ale nadto szczycą się one okazywaniem jawném tego, co przedtém wstydzili się okazywać oczom innych.

Klasy niższe, a mianowicie wieśniacy, stracili niezawodnie wiele z dawniejszéj wiary i dawnych tradycyi; wykonywanie praktyk religijnych wstrzymują u nich nieraz względy ludzkie, większa część jednak zachowała dobre instynkta, które się odzywają dość często. Czyż to niejeden z tych trwałych instynktów utrzymuje klasy ludu w wierności dla wychowania Braci i Sióstr szkólnych? Czyż to nie jest objawem nieświadomych uczuć religijnych?

Tylko w drobnym handlu i małym przemyśle, między wyrzutkami, które spekulują na potrzeby i występki publiczne, jako i między najniższym motłochem ludności panują owe namiętności i nienawiść anti-religijna, która na pierwszy rzut oka zdaje się być udziałem większości Francyi. Dzięki władzy, którą zagarnęli, wznoszą zazdrośni politycy, nieprzyjaciele wszelkiéj powagi i wyższości, opierając się na materyalizmie kilku literatów i mędrców lub na czynnéj bezbożności stowarzyszeń wolnomularskich, jedni z zaślepienia sekciarskiego, inni z interesu stronnictwa sztandar uprzedzeń, nienawiści i głupoty.

Niech tylko nadejdą lepsze czasy, administracya przywracająca porządek, a natychmiast nastąpi reakcya i ogromna większość Francyi okaże prawdziwe swe uczucia, uczucia, o których mogła zapomnieć, albo które zaniedbała w nieszczęsnych chwilach, ale którym Opatrzność nie dozwoli zamilknąć na zawsze.

Nowy kodeks karny włoski a Kościół

(Ciąg dalszy).

Tak więc cały ów paragraf dąży do tego, aby Stolicę św. podać w podejrzenie — aby zniszczyć wolność publiczną — aby potępić wszystkich stronników pogodzenia się Włoch z Papieżem. Paragraf ów grzebie po prostu sprawę rzymską — a temu, coby ją wskrzesić pragnął, grozi dożywotniemi przymusowemi robotami.

Trzeba to przyznać, że nigdy może większy ucisk nie zapanował nad całemi klasami społecznemi — a raczéj nad znaczną większością narodu. Stoimy tu przed prawdziwém historycznem „*unicum.*" Gdzież w historyi prawodawstwa znajdziemy coś podobnego? Któryż kraj targa się w ten sposób na wolność publiczną? Wszędzie już przecie w państwach konstytucyjnych wolno dyskutować i krytykować postępowanie rządów — wolno rozwodzić się nad korzyściami odmiennego systemu konstytucyjnego — wolno życzyć sobie końca systemu jakiegoś rządowego, jeżeli stał się szkodliwym i zgubnym — wolno w miejsce jego stawiać coś lepszego i doskonalszego.

Teraz zaś zabroniono we Włoszech dyskusyi takiéj nad koniecznością dróg wyjścia — do rzędu złoczyńców zaliczono tych, którzyby śmieli podnieść tu głosy opozycyi. A przecież chodzi tu o sprawę najsłuszniejszą, tyczącą się ludzkości całéj, sprawę, która ma rozstrzygać o nieprzedawnionych prawach sprawy Papieży.

Czegoż to zaś domagają się ci katolicy wierni Ojcu św.? Czy może końca włoskiéj jedności? Bynajmniéj. Pragną oni jedynie tylko zakończenia sprawy, które równocześnie uwzględniałoby prawa Stolicy św., jako i prawa narodowe kraju.

Ale lubo nowy kodeks otwiera bramę dla niebezpiecznéj i groźnéj przyszłości — lubo groźby jego mają charakter wyjątkowego zupełnie bezprawia i gwałtu — to mimo to wszystko sprawa rzymska nowego ztąd jedynie nabierze blasku i znaczenia.

Czyż bowiem nowe te uderzenia pałką i następujące tuż za zniesieniem katolickich syndyków nie zadają w gruncie rzeczy najdotkliwszéj klęski obecnemu rządowemu systematowi? Nie mogąc zwyciężyć — nie chce on po prostu wcale dyskutować; wszakżeż to bowiem zawsze dyskusye otwarte a lojalne, walki idei prowadzą do zwycięztwa stronników pojednania!

W obec tego trzeba więc zabronić debat, petycyi, a nawet prostych życzeń — bo wszystko to byłoby wodą na młyn sprawy pokojowéj.

Jedna już tylko brutalna siła zbawić jeszcze może rząd włoski z powodzi dążeń mu przeciwnych. Nie wystarczają już prawa — nie wystarczają destytucye — nie wystarczają zwykłe środki prześladowcze. Słowem nie wystarcza już cała ogólna, wewnętrzna polityka, oddana w usługi wrogów katolicyzmu.

Trzeba tu teraz nowego prawa — i to całego kodeksu — potrzeba groźby prac przymusowych, aby powstrzymać bieg normalny wypadków i zachować przeciwnikom Papieża potęgę posiadania. Czyż to nie po prostu tylko najdokładniejsze przyznanie się do bankructwa umysłowego, politycznego i moralnego — jakiego dotychczas nie pamiętają roczniki historyi?

Tak więc nowy włoski kodeks karny jest równocześnie niezrównaném narzędziem tyranii i prześladowania — ale zarazem i wymownem świadectwem popularności i skuteczności wielkich pokojowych i pojednawczych idei, jakie Leon XIII zaszczepił w poczuciu sumienia włoskiego narodu i całéj Europy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIEMCY.

* Berlin, 13 kwietnia. Zdrowie cesarza w dniu wczorajszym nieco się polepszyło. Po dosyć spokojnie przespanéj nocy wstał cesarz już o godzinie 7½ i w ciągu przedpołudnia wysłuchał referatów tajnego radzcy Wilmowskiego i ministra Puttkamera. Około południa udał się w zamkniętym powozie w towarzystwie małżonki do Berlina, gdzie odwiedził cesarzową matkę Augustę. Przed pałacem cesarskim zebrały się niezliczone tłumy publiczności, które z niezmiernym zapałem przełamały kordon konstablerów i otoczyły cały pałac cesarski, wznosząc grzmiące okrzyki na cześć cesarza. Gdy powóz cesarski wracał do Charlottenburga, utworzyły tłumy potężny szpaler po obu stronach ulic i odprowadziły powóz monarchy aż daleko po za miasto. Podobno owacye te wpłynęły bardzo pomyślnie na usposobienie cesarza, przygnębionego ostatniemi wypadkami i skandaliczną wrzawą prasy półurzędowéj. Parze cesarskiéj towarzyszyła w osobnym powozie księżniczka Wiktorya wraz z damami dworu.

— Cesarzowa Wiktorya przyjmowała w dniu wczorajszym centralny berliński komitet ratunkowy dla powodzią dotkniętych okolic, przyczém szczególniéj zaszczyciła rozmową członków komitetu pochodzących z Poznania; w ogóle mówiła Najj. Pani o Poznaniu z nadzwyczajnem zajęciem.

— Książę następca tronu Wilhelm ofiarował 10,000 m. na powodzian.

— Podobno głównym przedmiotem wtorkowéj rozmowy cesarzowéj z księciem Bismarckiem nie była sprawa małżeństwa księżniczki Wiktoryi, jak o tém pisano, jedynie tylko sprawa regulacyi prywatnego majątku rodziny cesarskiéj i testamentu cesarza Wilhelma.

— Centralny berliński komitet ratunkowy dla powodzian zebrał dotąd 990,000 mr. Z tych rozdzielono dotąd 520,000 mr. Na Prusy zachodnie przypadło 250,000 mr., na okolice nad Wartą, Odrą i Notecią 175,000 mr., na okolice nad Łabą 100,000.

— Berlińska „Kreuz Ztg" donosi, że rozporządzenie cesarskie, odnoszące się do szczegółów zastępstwa księcia Wilhelma już przez cesarza potwierdzone zostało. Według rozporządzenia tego, przypada księciu Wilhelmowi jedynie tylko zastępstwo w pewnych mniéj ważnych a ściśle oznaczonych sprawach.

FRANCYA.

* Paryż, 10 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie kato-

---

(36)

Beranżera de Pontmore.

(Tłom. z francuskiego St. K.)

Część druga.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 86.)

Młoda kobieta zatrzymała się nagle: końcem parasolki kreśliła na piasku alei fantastyczne desenie i wyraz zamazywane natychmiast.

— Skąd jesteś tak pewną dobréj woli i szczerości téj kobiety? Dla czegoż zresztą miałaby pragnąć przypodobać mi się, mnie więcéj, niż komu innemu? — zapytała nagle.

Przebiegła Masza zarumieniła się. Nie chciała, aby tak prędko ją odgadnięto. Trzeba było coraz więcéj pobudzić ciekawość swéj pani, przedstawić tajemniczość w sposób niepokojący, aby tem lepszą pozyskać nagrodę za współudział.

— Nie wiem chwilowo nic więcéj nad to, co już jaśnie pani powiedziałam. Ale ci ludzie robią wszystko dla zysku i nadzieja dostania się w dom taki jak ten niezawodnie nęci ich, jak mnie muchy.

— Dobrze, dość już tego. Jestem tylko ciekawa przekonać się, czy ta królowa *Gołąbka* jest równie piękną, jak ją opisujesz.

Na tém rzeczy stanęły. Ale nazajutrz rano, czesząc swoją panią, Masza pochwyciła korzystną sposobność do podjęcia tematu.

Stojąc za swą panią, siedzącą przy toalecie, przechodząc ją o wysokość figury, mogła śledzić w fizyonomii, widzianéj w zwierciedle, wrażenie, jakie wywołają jéj zwierzenia.

Zwolna, jeden po drugim wymawiała wyrazy udając przytém nadzwyczajne zajęcie się czesaniem.

— Kilku cyganów kręciło się tu wczoraj wieczorem, — rzekła.

Przerwała sobie, aby poprawić lok nieudany.

— Skorzystałam z tego, by dać im moje zlecenia.

Nowy przestanek spowodowany trudnym węzłem z włosów.

— Nie dla tego, aby który z nich umiał pisać lub czytać.

Tym razem Masza upuściła pół tuzina wielkich szpilek i zbierała je nieskończenie długo.

— Ale umieją oni rozumieć półsłówka.

— Przepraszam jaśnie panią za moją niezręczność dzisiejszą. Nie wiem doprawdy, co się ze mną dzieje, ale wszystko wypada mi z ręki.

Przebiegła istota — posiadała ona wszystkie ujemne strony rasy słowiańskiéj, — widziała dobrze, że gniew pani wzmagał się zwolna.

Łuki delikatnych brwi wyciągnęły się prawie horyzontalnie, oczy ściemniały, usta zaciskały się nieznacznem prawie poruszeniem. Ale to wszystko wchodziło w rachubę subretki.

Im więcéj obudzonéj ciekawości, podnieconego zajęcia, tém drożéj okupiona tajemnica.

— Wreszcie sposób, na jaki się wzięłam, nie zająłby jaśnie pani. Powiem więc tylko, że ta królowa cyganów będzie tutaj między dwunastą a drugą w południe.

Hrabina kiwała głową na znak zupełnéj obojętności; ale przed południem już siedziała w cieniu parasolki na składaném krześle, które kazała wynieść na koniec tarasu.

Ztamtąd widać było nie tylko aleją, przez którą przybywały powozy, konie i pieszy, ale nadto łąki, pola zbożowe ozdobione tu i owdzie bukietami drzew, którędy mogli także przyjść cyganie, którzy zwykle nie chodzą bitym traktem, jak wiadomo.

Hrabina trzymała książkę na kolanach, ale ta prawdopodobnie zajmowała ją mało, gdyż wzrok jéj ani na chwilę nie opuścił widnokręgu.

Czy biegł on z prądem rzeczki, która spokojnie toczyła swe błękitne wody wśród podwójnego rzędu trzciny i wierzb nadbrzeżnych?

Szukał on może kopuły wiejskiego kościoła, w którym hrabia Worończow ukazywał się co święto, by świecić dobrym przykładem swym pokornym wasalom?

Lub może zazdrościł jaskółce, która zrywała się z pola sąsiedniego, by nieść swą piosnkę pod wysokie sklepienie niebios?

Nie — piękna hrabina o tém nie myślała wcale, przyroda maleńkie zajmowała miejsce w jéj myślach. W téj chwili cała jéj uwaga była zajętą ukazaniem się dwóch czarnych punktów, które się oderwały od tła lasu świerkowego, okalającego wieś ze strony północnéj. Czarne punkta rosły, zwiększały się coraz bardziéj. Były to już wreszcie sylwetki doskonale wyraźne, nierównéj wielkości i nierównych rozmiarów.

Jedna z nich, mniejsza, wyprzedziła wkrótce drugą i jak gdyby odgadując, że ją oczekują, przyspieszyła kroku, co bynajmniéj jednak nie ujmowało wdzięku jéj postaci.

Za kilka chwil stała przed hrabiną. Była to istotnie królowa *Gołąbka*.

Mogła mieć około lat dwudziestu. Figura jéj była wysmukła, swobodna i dobrze zbudowana. Włosy, czarne jak skrzydło kruka, spadały w dwóch grubych warkoczach wzdłuż ramion, utworzywszy naturalny dyadem nad inteligentném czołem.

Nogi, obute w małe trzewiczki skórzane, ukazywały się z pod sukni z czerwonego kaszmiru, naszytéj srebrnemi i złotemi świecidełkami.

Uderzała niemi o ziemię w takcie odmierzonym a ten pochód rytmiczny służył za akompaniament pewnemu rodzajowi piosenki, albo raczéj dzikiéj melodyi, któréj towarzyszące słowa dochodziły wyraźnie do uszu hrabiny:

Cygan dąży ciągle przez gaje, równiny,
Przez góry wysokie, głębokie doliny,
Przez lasy posępne, albo przestrzeń jasną,
Gdy dzienne promienie wschodzą, kiedy gasną,
Czy niebo pogodne, czy téż ciemność sroga —
On stąpa swobodny, bo pod okiem Boga.

Kończąc ostatnie wyrazy, zarzuciła wdzięcznym ruchem swą bandurkę wykładaną srebrem za siebie, dała znak swemu towarzyszowi, by został w pewnéj odległości i podeszła prosto ku hrabinie, która siedząc na krześle, starała się nadać swéj fizyonomii wyraz obojętności.

Królowa *Gołąbka* stała wyprostowana i wyniosła przed wielką panią, nad którą panowała wysokością postaci. Prawa jéj ręka igrała z rękojeścią pozłacaną sztyletu, zatkniętego za pas. Lewą opierała się na lasce z twardego drzewa z półksiężycem srebrnym.

Jéj oczy ciemno błękitne, dziwnie ruchliwe, wpatrywały się w Aleksandrę, jak gdyby ją chciały przeniknąć.

To pewna, że z dwóch tych kobiet, tak różniących się stanowiskiem społecznem, nie córa Cyganów była zakłopotaną.

Aleksandra wkrótce odzyskała pewność siebie.

— Kto jesteś? — zapytała imponującym głosem.

— Pokorna gwiazdka, błąkająca się wśród nocy, zapomina imienia swego a nawet poczucia własnéj egzystencyi, gdy się czuje olśnioną światłem gwiazdy dziennéj.

Jeżeli słowa jéj były pokorne, ton ich był zuchwały.

Widocznie ta kobieta z niechęcią spełniała zadanie, jakie jéj narzucono.

— Czego sobie życzysz? pytała daléj hrabina, spodziewając się w drugiem pytaniu być szczęśliwszą. Co mogę uczynić dla ciebie?

Dumny uśmiech zaigrał na koralowych ustach pięknéj dziewczyny.

— Nie żądam niczego, szepnęła, los mój już postanowiony. Ale ten, który mnie przysyła, kazał mi cię ostrzedz, że godzina nadeszła....

— Jaka godzina? Kto jest ten, który cię przysyła?

— Podaj mi najpierw twą rękę. Nauczyłam się czytać w niéj tajemnice życia i śmierci.

— Nie wpierw, dopóki nie wytłómaczysz się jaśniéj, młoda kobieto, odparła hrabina, odsuwając dumnym gestem małą ogorzałą rączkę, która się ku niéj wyciągnęła.

Ta ręka, pomimo, iż była spalona od słońca, przedstawiała kształty tak doskonałe i delikatne, że nawet wypieszczona rączka hrabiny z trudnością wytrzymałaby porównanie.

Żywy rumieniec oblał ciemne policzki cyganki, która milczała.

— Twój władzca zapewne rozkazał ci przyjść do mnie, rzekła Aleksandra łagodniejszym tonem.

— *Gołąbka* nie ma władzcy, odparła cyganka podnosząc głowę wyniosłym ruchem. Ona jest królową wśród swego ludu.

— A jednak w téj chwili mówiłaś tajemniczo o niewidzialnéj istocie, która cię przysłała do mnie.

— Przyjaciel nie jest panem, — odpowiedziała królowa *Gołąbka* zimno. Życzenie nie jest rozkazem, a jednak życzenie przyjaciela więcéj znaczy od rozkazu dla téj, któréj wrócił matkę.

— Szczególna istota! — szepnęła hrabina — zdaje się służyć mi, a pomimo to oczy rzucają na mnie dzikie błyskawice.

— Czy Aleksandra Bergstein nie przypomina już sobie 12 października i Fedora Warícyna? — zapytała cyganka z dziwną uroczystością.

Aleksandra wydała słaby okrzyk i zakryła ręką oczy, jak gdyby chciała odpędzić straszne widmo.

— Milcz nieszczęsna! — szepnęła. — Jak śmiesz przemawiać do mnie w ten sposób?

Cyganka wzruszyła lekko ramionami, potém zaczęła znowu powoli, oddzielając każdą zgłoskę:

— Idź do niéj — powiedział mi. — Na ten rozkaz udałam się w drogę, idąc dzień i noc, sypiając na zimnéj rosie, przebywając rzekę o ciemnych nurtach, jak gdyby mnie ścigał nieprzyjaciel naszego rodu. Wszyscy chcieli iść za mną, gdyż wszyscy oddaliby życie za królową *Gołąbkę*. Wreszcie przebywszy czterysta wiorst, nie bacząc na przestrzeń i zasadzki, a dążąc tylko do osiągnięcia celu, przybyliśmy tu dotąd, błądząc w koło twego domu aż nazbyt strzeżonego, a ja wiodę wszędzie całe pokolenie ze sobą, aby *jemu* służyć, służąc tobie.

Wzrok Aleksandry zawisł na ustach pięknéj cyganki.

Tak wielkiém było wrażenie wywołane dziwnemi jéj słowami, że dumna hrabina nie oburzyła się nawet na owo „ty", tak rażące poufałością. (C. d. n.)

lickiego naukowego kongresu. Arcybiskup Paryża msgr. Richard zagaił je mową, w któréj przypomniał trudności, na jakie napotkało zwołanie kongresu. Mówca tłómaczył następnie uchwały watykańskiego soboru i encykliki papieskie dotyczące wolności nauki. P. Lapparent miał wykład o geologicznéym ukształtowaniu skorupy ziemskiéj, a p. Kiroyn de Lathenhove o ostatnich latach Maryi Stuart. Z 200 tematów, które przesłano do biura, wybrano tylko 80. Na posiedzeniu, które się odbyło dziś wieczorem, przewodniczył nuncyusz msgr. Rotelli. Msgr. Perraud, Biskup z Anten, powitał na wstępie nuncyusza, jako zastępcę Papieża. Następnie wykazał msgr. d'Hulst w krótkiem przemówieniu prace poszczególnych sekcyi. Msgr. Duchesne miał bardzo zajmujący wykład o starożytném *Forum Romanum* i opowiedział, jak to Forum z czasem otoczone zostało chrześciańskiemi Kościołami. Kulminacyjny punkt dzisiejszego posiedzenia stanowił wykład Jezuity Perryego, dyrektora królewskiego obserwatoryum w Stoughurst w Anglii: o wewnętrznym składzie słońca.

WŁOCHY.

* Do stolicy chrześciaństwa nie przestają napływać pielgrzymi francuscy, których ogólna liczba przechodzi już siedm tysięcy.

Ojciec św. raczył wybrać raz jeszcze Bazylikę watykańską na odprawienie nabożeństwa, jak w dzień kapłańskiego jubileuszu, na którém będą obecni pielgrzymi francuscy. Inni pielgrzymi przyłączą się prawdopodobnie do nich także.

Dwanaście do piętnastu tysięcy wiernych zatém wysłucha u św. Piotra téj specyalnéj mszy św. w tym nowym okresie uroczystości jubileuszowych.

Wskutek postanowienia, jakie powziął Ojciec św. co do odprawienia nabożeństwa w Bazylice watykańskiéj i z powodu ostatecznego uorganizowania licznych grup pielgrzymów, odroczono na czwartek (dnia 12 kwietnia) wielkie zebranie pielgrzymów w kościele św. Piotra.

Jak 1 stycznia, tak i tym razem bramy Bazyliki pozostaną zamknięte, a pielgrzymów wprowadzą różnemi wejściami bocznemi, mianowicie przez wewnętrzny portyk Karola Wielkiego i zakrystyą.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano przybyli Pielgrzymi do Padwy. W kościele św. Antoniego odprawili pielgrzymujący kapłani przeszło 100 mszy św. Celebrował ks. Biskup Danielewski, kazał po polsku ks. misyonarz Kiedrowski z Krakowa. Pielgrzymi śpiewali polskie pieśni kościelne, czemu przysłuchiwały się tłumy publiczności włoskiéj. Zwiedziano kościół św. Justyny, katakomby, uniwersytet i t. p. Obiad wspólny odbył się u OO. Franciszkanów (table d'hôte). Następnie ruszono do Loretu.

W dniu 11 b. m. przyjmował Ojciec św. na osobnéj audyencyi J. E. ks. Morawskiego, Arcybiskupa lwowskiego ob. łac.

Powódź.

Wczoraj w południe wskazywał wodomierz 3,38 m., dziś zrana zaś 3,46 m., woda przybrała zatém o 8 cm.

Z Pogorzelicy doniesiono jeszcze wczoraj wieczorem, że woda przybrała tamże od rana o 10 cm. t. j. z 3,69 m. do 3,79 m., a do dziś przybrała znowu o 3 cm., t. j. do 3,82 cm.

Można się więc dalszego przyboru u nas spodziewać.

Znaczną szkodę wyrządziła powódź w ogródkach położonych przy drodze do Dębiny. Tu przelewa się jeszcze obecnie woda pomiędzy ogródkiem t. zw. Saską Kępą a Syberyą. Dla komunikacyi pieszéj ustawiono tamże rusztowanie z kładką, lecz w obec spodziewanego przyboru komunikacya taka na długo nie potrwa. Same ogródki stoją jeszcze we wodzie.

Spustoszenia w poszczególnych ogródkach są niemałe. Wszędzie spostrzedz można popodnoszone i porozrywane przez wodę płoty, powywracane kręgielnie i budki, powyrywane z budynków ściany. Mnóstwo sprzętów, drzewa pozabierała ze sobą woda i dużo będzie potrzeba czasu i nakładu, aby wszystko przywrócić do dawniejszego stanu.

Liczba domów w mieście Poznaniu, które woda zalała, wynosi około 500. Zbadanie i oszacowanie szkód poruczono osobnéj komisyi z 4 członków, w skład któréj wchodzą pp. budowniczy rządowy Rakowicz, mularz Pfitzmann i architekci Braun i Matejko. Komisya rozpoczęła pracę swą od ulicy Półwiejskiéj i Dominikańskiéj. Pierwsi dwaj panowie byli czynni w ulicy Półwiejskiéj, drudzy dwaj w ulicy Dominikańskiéj. Praca komisyi potrwa niezawodnie kilka tygodni. Taksa ta ma później służyć jako podstawa do subwencyi poszkodowanych z funduszów państwa. — Radzimy poszkodowanym, aby we własnym interesie czynili komisyom tym wszelkie możliwe ułatwienia.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 14 kwietnia

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król nadał pismem z dnia 10 marca Cesarzowéj i Królowéj order orła czarnego.

* ***Najprzewielebniejszy*** ks. Biskup Sufragan dr. Likowski udaje się jutro do Gniezna, gdzie udzieli kilku klerykom niższych święceń.

* ***Za „National Ztg."*** poszła jéj godna koleżanka i przyjaciółka, kanclerska „Nordd. Allg. Ztg." i gniewa się okrutnie na p. hr. Honorynę Kwilecką za to, że jakkolwiek mówi zupełnie płynnie po niemiecku, przemówiła do cesarzowéj po francusku" i że w przemówieniu swém nie wspomniała nic o Prusaczkach, tylko o Polkach. Była to, wedle kanclerskiego organu, demonstracya, zasługująca na najostrzejsze potępienie.

Dzienniki półurzędowe doszły już istotnie w wietrzeniu intryg i demonstracyi bardzo daleko! Dziennik ks. kanclerza niech sobie powiedzieć pozwoli, że zaczepiona przez niego tak nie po rycersku p. hrabina Kwilecka rzeczywiście niemieckim językiem nie włada i bardzo słabo go rozumie, i że, wedle własnego jéj zapewnienia, które znajduje się w dzisiejszym numerze naszego pisma, przemówiła stósownie do odezwania się Najjaśniejszéj Pani.

Że p. hr. Kwilecka nie przemawiała jako Prusaczka, lecz jako Polka, tém tylko takie pisma, jak „Nordd. Allg. Ztg." i jéj półurzędowe towarzyszki, gorszyć się mogą.

* ***Z Gniezna*** donoszą nam, że tamże na przybycie Najprzewielebniejszego Arcypasterza czynią wielkie przygotowania w pałacu arcybiskupim, i że tamże panuje szczera radość z powodu zapowiedzianych przydłuższych odwiedzin Najprzewielebniejszego Arcypasterza. Oby tylko resztki śladów długotrwałéj i srogiéj zimy coprędzéj zginęły, oby drzewa pokryły się zielenią, a pobyt w prastaréj stolicy Arcybiskupów gnieźnieńskich będzie bardzo przyjemny. Podczas gdy Poznań ma już więcéj fizyognomią kosmopolityczną — stary gród Lecha ze swą wspaniałą katedrą, z grobem św. Wojciecha i św. Jolenty, z prześlicznym kościółkiem św. Krzyża, będącego świadkiem i szczególnym dowodem pobożności mieszkańców Gniezna, — ma więcéj uroku religijnego i więcéj przypomina wiarę przodków naszych, któréj środkowym punktem była niegdyś prastara metropolia nasza.

* **Do Redakcyi pisma naszego na powodzią dotkniętych w mieście Poznaniu** nadesłali: Za pośrednictwem p. Fabisza od pana W. z Wittenberga 10 m. Ks. Klaużyński ze Sławoszewa pod Kotlinem od siebie i parafian swoich 23,09 m. Dom Sióstr Serca Jezusowego w Smiechowie 25 flor. (40,16 m.). Ks. Turkowski z Szamotuł 5 m. Ks. A. Różański z Góry 6 m. X. proboszcz B. Donig z Rydzyny od siebie i parafian 15 m. Dr. K. z G. 1,50 m.

Razem z poprzedniemi marek 6171,43.

* **Do Redakcyi pisma naszego na powodzią dotkniętych na prowincyi** nadesłali: Ks. Klaużyński ze Sławoszewa pod Kotlinem od siebie i parafian swoich 50 m. Ks. proboszcz B. Donig z Rydzyny od siebie i parafian 15 m. Ks. proboszcz N. w Rogoźnie 10 marek. Ks. proboszcz Gołębiewski z Szynwałdu 15 marek.

Razem wpłynęło dziś 90,75 marek.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Z przeniesienia 71,30 marek. Ks. A. Różański z Góry 4 marki. — Razem 75,30 marek.

* **Dnia 13 b. m.** wpłynęło na rzecz powodzią dotkniętych do kasy komitetu obywatelskiego miasta Poznania:

Złożone w redakcyi „Kuryera Poznańskiego" 200 m. W biurze komitetu: Sikorski z Chełmow p. Brusy 30 m. Skład książek Ziob z Bytomia 5 m. Poprowski z Metzu 3 m. Z Wildy E. E. 5 m. I. K. 1 m. F. K. 1 m. W. J. 50 fen. Maryanna Schöneich 1 m. Gościcki z Bydgoszczy 5 m. Preis z Bydgoszczy 3 m. U aptekarza p. Szymańskiego: Hr. Skórzewska z Czerniejewa 100 m. Panna Ludwika Wolff z Drezna 50 m. Za pośrednictwem p. Więckowskiego L. P. 1 m.

Przyczém nadmieniamy, iż p. Theirich od obywateli z Gniezna nie 139 m. ale 193,90 m. przesłał.

Razem dotąd wpłynęło 12.810,23 marek.

J. Szymański,
skarbnik.

* **Sprostowanie.** Nie 1000, lecz 500 marek przekazano w komitecie obywatelskim na posiedzeniu z dnia 12 kwietnia na powodzian z prowincyi. — P. dr. Wicherkiewicz Bogdan dotąd się nie zrzekł urzędu członka komitetu obywatelskiego. — Ponieważ atoli ma wyjeżdżać, oświadczył przewodniczący, że na ten wypadek pragnąłby jako zastępcy p. dr. Święcickiego, który, choć nie jest członkiem, pomaga w biurowych pracach i bywa na posiedzeniach od dawna; p. przewodniczący zapowiedział ew. wniosek o jego kooptacyą.

* **Z koncertu** amatorskiego, który Koło towarzyskie na powodzią dotkniętych dnia 11 b. m. urządziło, wpłynęło 251 marek 5 fen., rozchód (za oświetlenie sali, anonse itd.) wynosi 49 marek 35 fen. Czysty dochód wynosi zatém 201 marek 70 fen. Zarząd.

* **Wystawę sztuki polskiéj** w foyer teatru polskiego zwiedzać można podczas przedstawień pomiędzy antraktami i w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Bilety wstępu dla kontroli i porządku nabywać można tylko w kasie teatralnéj.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* **Teatr polski.** Dziś „Zbójcy" Szyllera. W niedzielę „Consilium facultatis", „Polowanie na męża" i „Złoty cielec".

* **Na rzecz powodzią dotkniętych miasta Poznania** urządza Koło Spiewackie Polskie w niedzielę dnia 15 kwietnia o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem przedstawienie amatorskie w Hotelu Saskim, którego program jest następujący: 1) Spiew: Polonez z „Halki" (chór męzki), Moniuszko. — 2) „Jeden ożenić się musi", komedya w jednym akcie. — 3) Taniec: Czardasz „Pas de deux" odtańczą metr tańca p. P. Mikołajczak i panna „*". — 4) Spiew: Mazur (chór męzki), Grossmann. — 5) Taniec: Polka-Węgierka (solo). — 6) Taniec: Mazur (solo) odtańczy p. P. Mikołajczak. — 7) „Skrzypce czarodziejskie", operetka w jednym akcie z francuskiego, muzyka Offenbacha.

Ceny miejsc: Krzesła pierwszorzędne po 1,50 m., dalsze po 1 m., miejsce do stania 50 fen. Bilety nabyć można w handlach cygar pp. Fr. Lisieckiego, ulica Wrocławska; Brojerskiego, Sw. Marcin; Chojnackiego, Chwaliszewo i w restauracyi p. Miśkiewicza w Rynku. W dniu przedstawienia przy kasie od godziny 6 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą mają wstęp tylko osoby przez członków przedstawione.

Z naszéj strony zachęcamy Publiczność naszą do jak najliczniejszego zebrania się na to przedstawienie; cel jest szlachetny a program obfity.

* **Towarzystwo „Staszyc"** odbędzie przyszłe swe posiedzenie (dziś) w sobotę 14 kwietnia o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt p. Fr. Krysiaka: „O życiu i działalności Staszyca".

* **Nadzwyczajne** zebranie Kółka rodzicielskiego parafii Sw. Maryi Magdaleny (farnéj) odbędzie się jutro (w niedzielę) 15 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek (wchód od ulicy Koziéj). O jak najliczniejszy udział członków uprasza

Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 16 b. m. na sali p. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek jak zwykle o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem. Na porządku dziennym wybór nowego bibliotekarza. O jak najliczniejszy udział członków uprasza

Zarząd.

* **Na przedwczorajszém** posiedzeniu Rady miejskiéj wyraził prezydent miasta w imieniu Cesarzowéj podziękowanie za entuzyastyczne Jéj przyjęcie, dodając, iż miasto nasze oraz całe Księstwo dumne być może z tego, iż Najjaśniejsza Pani raczyła przed wszystkiemi innemi miastami i prowincyami naszą dzielnicę wizytą Swą zaszczycić; radością musiała każdego napełnić ta okoliczność, że pomimo krótkiego czasu całe miasto wystąpiło ze wspaniałém przyjęciem. Z tego powodu należy się wszystkim obywatelom podziękowanie.

Nastąpiła długa dyskusya nad wypumpowaniem wody ze sklepów. Ostatecznie zgodzono się na wniosek radnego Landsbergera: wzywa się magistrat, iżby za cenę 3450 marek zamówił pumpę parową, a po jéj nadejściu zbadał, czy pożyczona sikawka ogniowa ma być dalej na rzecz miasta zatrzymana. — Dowiedzieliśmy się nadto, że początkowo obliczone na 50,000 marek straty przez powódź powstałe, znacznie będą większe.

* **Zwyczajne posiedzenie** Towarzystwa „Zgoda" odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. w lokalu p. B. Kempfa. Na porządku dziennym odczyt. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

* **Komenda obwodowa** przesyła nam z prośbą o umieszczenie następujące pismo:

Rezerwa kompletowa I klasy Ia i Ib ponownie zostaje niniejszem zawiadomiona, że ma się stawiać do wiosennéj kontroli.

Mieszkający w Poznaniu, Jerzycach i Wildzie rezerwiści kompletowi stawiać się mają:

Dnia 17 kwietnia o godzinie 8 zrana rezerwa I wszelkich gatunków broni litera *A—J*.

Dnia 17 kwietnia o godzinie 2 po południu rezerwa I wszelkich gatunków broni litera *K—R*.

Dnia 18 kwietnia o godzinie 8 zrana rezerwa kompletowa I wszelkich gatunków broni litera *S—Z*.

Kto się bez uniewinnienia nie stawi, karany będzie aresztem.

* **Komitet** prowincyonalny ratunkowy przesłał z dotychczas złożonych u niego kwot dla powodzią dotkniętych

w Pile	3000 m.
w Koronowie	1000 „
we wsi Koronowie	1000 „
w powiatach skwierzyńskim i międzychodzkim	4000 „
w powiecie wrzesińskim (z tych 1000 m. dla Orzechowa i Czeszewa)	6000 „
w powiecie chodzieskim	2000 „
w powiecie śremskim	1000 „
Ogółem	18,000 m.

* **Wczoraj przed południem** zaprzysiężeni zostali na wierność nowemu Królowi nauczyciele gimnazyum św. Maryi Magdaleny, Fryderyka Wilhelma, oraz szkoły realnéj. Przysięgę składano w ręce decernenta rejencyi, prowincyonalnego radzcy szkólnego dr. Poltego.

* **Wieczorek** na dochód Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Gnieźnie odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 15 b. m. z bardzo obfitym a znanym już programem na sali hotelu Europejskiego. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. Odczyt, śpiewy, gra na fortepianie, deklamacya, komedyjka jednoaktowa Bałuckiego — żywy obraz — oto pokrótce bogata treść programu, który — jak tuszymy, zwabi liczną publiczność tak z miasta jak i z okolicy, — któréj niniejszém wieczorek ten przypominamy i gorąco polecamy.

* **Towarzystwo** Poznańskie Artystów dramatycznych zjeżdża w czwartek dnia 19 b. m. do Gniezna i grać będzie tamże w sali hotelu Europejskiego:

W piątek 20 b. m. „Z przyjemnością".
W sobotę 21 b. m. „Państwo Wackowie".
W niedzielę 22 b. m. „Damy i huzary".
W poniedziałek 23 b. m. „Spirytyści".
We wtorek 24 b. m. „Staroświe czyzna i postęp czasu".
W środę 25 b. m. „Kaźmirz Wielki i Esterka".

* **Sprostowanie.** W artykule „Sprawy landszaftowe" (zob. nr. 86 „Kuryera Pozn.") zaszły następujące pomyłki:

W trzecim ustępie od końca, zamiast

Amortyzacya obudwóch funduszów w r. 1878 wynosi 18,18 prct., w roku 1884 zaś czyni 8,88 prct. — przeciętnie więc zniża się w tych 5 latach co rok o 1,55 prct.,

ma stać:

Amortyzacya obudwóch funduszów towarzystw z r. 1878 wynosi 18,18 pct., z roku 1884 zaś czyni 8,88; — przeciętnie więc zniża się w tych 6 latach co rok o 1,55 prct.

* **Pogorzela.** Na dochód nieszczęśliwych dotkniętych powodzią, odbędzie się w Pogorzeli w niedzielę 15 b. m. przedstawienie amatorskie na sali pod złotą koroną. Odegrane będą: „Majster i czeladnik", komedya w dwóch aktach przez Korzeniowskiego i „Przybłęda", obrazek ze śpiewami w dwóch aktach przez Hizopa Ziołka. Na zakończenie żywy obraz, „Przed powodzią". O liczny udział uprasza

Kółko amatorskie.

* **Krotoszyn.** Do gimnazyum tutejszego uczęszczało w r. z. 272 uczniów i to 78 katolików, 132 ewangielików i 62 żydów; 150 miejscowych i 122 zamiejscowych. Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 33 uczniów i to 8 katolików, 19 ewangielików i 6 żydów.

* **Obywatelom** miasta Ostrowa i okolicy zwracamy uwagę na anons pana M. Sawińskiego, który w Ostrowie przy ulicy Raszkowskiéj otwiera handel drogeryjny. Nie wątpimy, iż nowe to przedsiębiorstwo rodaka naszego liczną cieszyć się będzie klientelą.

* **Bydgoszcz.** Teatr amatorski Towarzystwa Spiewu przy kościele Farnym w Bydgoszczy na cel dotkniętych powodzią odbędzie się na sali w Strzelnicy w niedzielę dnia 15 kwietnia 1888. Odegrane będzie: „Oryl", komedya z przedmieścia ze śpiewem w dwóch odsłonach. Po przedstawieniu tańce.

Zarząd.

* **Strzelno** W ostatnich czasach zaszło w okolicy naszéj kilka znaczniejszych pożarów. I tak w dniu 29 z. m. zgorzała w M. Sławsku chałupa; ogień został prawdopodobnie podłożony. Żandarm Ritter, udając się na miejsce pożaru spadł z konia i złamał rękę, tak że dotychczas dalszéj służby podjąć się nie może. — Dnia 30 z. m. zgorzały w W. Sławsku 3 gospodarstwa; szkoda, nie obliczając ruchomości, wynosi około 8000 mr. — Dnia 2 b. m. zgorzała w Niemojewku owczarnia dominialna, a wraz z nią kilkaset owiec. Dwa podejrzane o podpalenie indywidua przytrzymano.

* **Paradyż.** W dniach 9 i 10 b. m. odbyły się w seminaryum tutejszém egzamina wstępne. Zgłosiło się 13 aspirantów, z których przyjęto tylko 8. Do 3 klasy przekazało na razie prowincyonalne kolegium szkólném 23 nowych uczniów.

* **Syców,** miasto powiatowe w obwodzie rejencyi wrocławskiéj, zwane dotychczas po niemiecku „Polnisch-Wartenberg", zwać się odtąd będzie za pozwoleniem króla „Gross-Wartenberg".

* **Smutną** wiadomość przynosi „Kuryer Krakowski." Donosi on, że dr. Wróblewski, który, jak wiadomo, poparzył się wskutek przewrócenia się lampy naftowéj, nie jest dotąd jeszcze rekonwalescentem, i że całą pociechą jest to, iż lekarze nie stracili jeszcze nadziei uratowania tego znakomitego uczonego. Temi dniami wysłano obszerną depeszę do dr. Mikulicza do Królewca, opisującą stan chorego, którego dr. Mikulicz jest szczerym przyjacielem.

* **Rocznica urodzin** króla Alfonsa XIII była obchodzona w Madrycie przez bankiet wydany dla wszystkich uczniów i uczennic szkół elementarnych. Królowa prezydowała téj uczcie. Zjedzono na niéj nie mniéj jak 12,000 pasztecików, tyleż bułek i pomarańcz i 1,500 funtów cukierków i ciastek. Każde z dzieci otrzymało pamiątkowy medal z biustem królewskim i napisem: „Pierwszy festyn dziecinny w Madrycie 1888 roku". Dzieci zaś ofiarowały na tę pamiątkę złote medale królowi i członkom rodziny panującéj.

* **Francuskie dyamenty koronne** te, które pozostały z ogólnéj licytacyi monarszych klejnotów, będą wkrótce wystawione w galeryi Apolina w Luwrze. Jak wiadomo, ze sprzedaży wyłączono klejnoty, mające znaczenie historyczne, a więc znajduje się między niemi i „Regent." Komisya, któréj powierzono kwestyą przechowania klejnotów, zdecydowała się na zastósowanie systemu p. Guillaume. Szafa oszklona z kosztownościami, za dotknięciem, zapada się wraz ze swym żelaznym futerałem w podmurowane pod nią zagłębienie. Koszta téj maszyneryi wyniosły 20 tysięcy franków.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 15go kwietnia św. Anastazyi p.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 6. Zachód o godzinie 6 minut 56.

Pojutrze dnia 16go kwietnia św. Lamberta.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 4. Zachód o godzinie 6 minut 57.

---

* **Towarzystwo,** na którego czele stoi pani hr. Zedlitz-Trützschler, przesyła nam następujący wykaz składek:

1) Datki pieniężne złożyli w ciągu dalszym: Pp. Maurycy Badt 50 m. Posiedz. dóbr Helling 20 m. Pani Fehlan 15 m. Dr. Toporski 30 m. Zygfryd Kantorowicz 20 m. Radzca szkólny dr. Polte 20 m. Sędzia ziem. Warnecke 10 m. Gen. superintendent Hesekiel 30 m. Pani Wiczynska 10 m. Leontyna Meyer 20 m. Pani Hart Kupiec Schäpe 20 m. Fr. Knie Ludwik Gehlen 6 m. R. Jaretz S. Peiser 6 m. Otto Cantzler Baumann 5 m. R. B. 10 m. med. dr. Rehfeld 5 m. Rzecz 20 m. Bracia Neufeld 10 m. mann 20 m. Pani Anna Noack 3 m. N. N. z Wrocławia 43 Peiser Synowie 30 m. Pani Sch Pani Dreyzehner 3 m. Benno Fi Bracia Pincus 10 m. Siostry Pin A. Spiro 5 m. Bracia Salomonsohn 3 Brzeziński 1 m. C. Pinnow 3 m. E. i A. Baumann 6 m. Markus Friedländer 3 m. Klande 3 m. G. Lachmann 4,70 m. J. Schmaltz 1,50 m. Lewinsohn 3 m. Goy 3 m. J. Gutherz 1 m. M Pietrowski 3 m. Menzel 5 m. Bracia Feilchenfeld 5 m. Kronthal 3 m. Jänsch 1 m. Manu 1 m. Schöneich 10 m. Ueberall 1 m. Neidlinger 5 m. Gonski 3 m. Schulz i Langner 20 m. Bremer 15 m. Dümke 10 m. Nova i Hirschbruch 10 m. Friedländer i Spółka 5 marek. Kuhnke 2 m. Th. F. 2 m. Pani Tunmann 3 m. Tunmann 25 m. Karol Ribbeck 50 marek. J. Flegel 5 marek. A. Rettschlag 3 marki. J. Blum 5 marek. F. Neubert 3 marki. V. D. 2 marki. Th. Valentin 3 m. J. Jacob 10 m. W. Langner 3 m. Kaufmann 1 m. Karól 5 m. Opitz 1 m. Wunsch 1,50 m. M. Knothe 5 m. M. Berliner 1 m. Goldberg 3 m. Jenerał Awcyden 30 m. Jenerał Sucro 20 m. Radzca ziemiański Barth 5 m. Jenerał Seeckt 25 m. Porucznik Bothe 10 m. Restaurator Lange 10 m. Destylator Ludwig 6 m. Pani Ida Baarth 30 m. Panna Massenbach 4 m. Bez oznaczenia nazwiska 5 m. Jenerał Kczewski 10 m. Major hr. d'Haussonville 10 m. Pani pułkownikowa Häseler 10 m. Rotmistrz hr. Schack 6 m. Leśniczy Schwieger 10 m. Profesor dr. Laves 10 m. Pułkownik Unger 10 m. Pani Felsch 30 m. Pułkownik Bänsch 10 m. S. H. 10 m. Hugo Hertell 10 m. Bruno Herrmann 30 m. Właściciel hotelu Jerzy Müller 5 m. Pani Rudolph 1 m. Jeneralny ajent Langbein 5 m. Restaurator Röhr 1 m. Witkowski 1 m. Pułkownik Kuhlmann 20 m. Pani M. Mühle 3 m. Wdowa Kohleis 10 m. L. Schmacha 1 m. Schönborn 50 fen. Schwinge 50 fen. Pani radczyni wdowa Baumgarten 6 m. Herrmann Noack 3 m. Kontroler Wittenburg 1 m. E. Kaufmann 50 fen. Pani Marta Boehlke 3 m. Chr. Schäfer 3 m. Emil Roeschke 10 m. C. Ebert, dom. Eberhardslust 10 m. Pani hr. Zedlitz-Trützschler w Altenburgu 100 m. Ks. Bączkowski w Kościanie 10 m. Pani Kluge 10 m. Radzca sądu apelacyjnego Crousaz 10 m. Panna Stroedel 50 m. Ks. prob. Jan George w Połajewie za pośrednictwem pani radczyni Perkuhn 10 m. Pani radczyni Dziembowska 10 m. Asesor rejencyjny dr. Mager 20 m. Rektor Lehmann 10 m. Starszy kapelan wojskowy dr. Tube 6 m. Starszy kapelan wojskowy dr. Tube 10 m. Asystent sekretaryatu konsystoryalnego Hille 2 m. Asystent sekretaryatu konsystoryalnego Hirschfelder 2 m. Dyetaryusz biurowy Adam 1 m. Kancelista konsystorski Kaiser 2 m. Kancelista konsystorski Bartsch 1 m. Woźny konsystorski Petermann 1 markę. Woźny konsystorski Eichholz 1 markę. H. Schultz 5 m. A. Haase 2 m. Dr. Jaffe 25 m. Radzca rejencyjny Moebius 10 m. Pani dr. Paradis 3 m. Radzca przemysłowy Hägermann 1,50 m. Józef Friedländer 10 m. Pani Gaebler 3 m. Sch. 3 m. Krug 3 m. Schwalbe 3 m. Schober 7 m. Rudolf Schultz 5 m. Baer 2 m. Steinken 3 m. Łabędzińska 2 m. E. Wołowski 1,50 m. Jadwiga Asch 3 m. Stefan Below 2 m. Pani Toni Popper 6 m. Reinhold Hillert 10 m. Th. Reinke 3 m. R. Hummel 2 m. G. Specht 3 m. Stein 10 m. Zygmun Lissner 50 m. Pani Lina Markwald z domu Jaffé, w Berlinie 50 m. Pani Marya Krouthal 30 m. Pani Lydya Schönlank w Berlinie 50 m. Pani Jenny Heilbronn 10 m. Pani Lina Kantorowicz 50 m. Nadzyrektor poczty Geffers, (składka od urzędników pocztowych i telegraficznych w Poznaniu) 194,50 m. Radzca landszaft. Raszewski 20. Tajny radzca rejenc. Klose 10 m. Sędzia ok. Austner 10 m. Tajny radzca rejenc. Battinger 10 m. Rendant Lucas 5 m. Nadbuchalter landszaft. Graetz 3 m. Kalkulator łanc zaft. Jantke 3 m. Kasyer Woytowitz 3 m. Buchalter landszaft. Winiecki 1 m. Asystent Hahn 2 m. Kneifel 1,50 m. Sekretarz landszaft. Donath 3 m. Dyetaryusz Groddeck 2 m. Mediger 3 m. Bresler 1 m. Peschke 50 fen. Seidelmann 5 m. Dyetaryusz Peglan 1 m. Kalkulator landszaft. Klau 5 m. Alias 2 m. Stolzmann 1 m. Krause 1 m. Portyer Pfennig 1 m. Woźny Pawłowski 50 fen. — Razem 2028,20 m. — Ostatnia składka już ogłoszona 4857 m. — Ogólna suma 6885,20 marek.

2) W naturaliach, odzieży i bieliźnie: Panie: prez. dr. Bienko, rektor. Lehmann, sędzina Sperling, sekretarzowa Fiedler, radczyni Gregor, radczyni Gehrke, radczyni Meersmann, rektorowa Krüger, inspekt. Schneider, panna Ströedel, hr. Posadowska, dyrektorowa Jesse, J. Loewinsohn, panna Barleben, panna Neydecker, panna Gall, dyrektorowa Baldamus, Ewa Rosenfeld, aptekarzowa Pfuhl, dyrektorowa Krieger, kapitan. Heinrich, Stryk ze Smigla, radczyni Andersch, nadburmistrz Müller, doktorowa Müller, Adler, doktorowa Schoeleben, radczyni Albrecht, radczyni Neukranz, Bendix, Landau z Berlina, pani Ullmann, Reinstein i Simon, dyrektorowa Hibeau, radczyni Emma Jaffe z Berlina, pani Blumenthal, pani Lissner, pani Wedell.

Stowarz. „Vaterländischer Frauen-Verein."
Hr. *Zedlitz-Trützschler*,
przewodnicząca.

...zanego prowincyonalnego ... na rzecz powodzian: JCK. Król 4000 m. Król. prezes po... 30 m. Tutejszy senefeldzki ... weterynarz Tiesler 30 m. Pol... ... komitet obywatelski ... w Jeziorkach 50 m. Tie... z skarbonki 12 m. Panna ... w Jeziorkach 5 m. Komisarz ... mann w Szamotułach 16 m. ... Łopowicach pod Jeziorkami 10 m. ... powiatowy Wenzel w Rawiczu 15 ... rejencyjny dr. Dziembowski 50 m. ... w Pszczynie 800 m. „Halberstädter ... z Halberstadt 200 marek. Hr. Frankenberg z Tillowitz 100 m. Nakładca dziennego „Rundschau" w Berlinie 800 m. (1 rata). Sekretarz sądowy Hoffmann w Lesznie 4,50 m. Komitet do wspierania powodzian w niemieckich okolicach rzecznych z Berlina 12,000 m. (2 rata). Składki „Vossische Ztg." 5000 m. Wdowa Ziegler 3 m. Radzca ekonomii dr. Peters 10 m. Wędrowny nauczyciel rólniczy Pflücker 6 m. Właściciel dóbr Lehmann z Iłówca 30 m. Książę Ferdynand Radziwiłł w Berlinie 240 m. Landratura Ostrowska (1 rata) 35 m. K. K., kapitan w Gnieźnie 10 m. Ulbrich, nauczyciel król. zakładu preparandów w Rogoźnie 3 m. Inspektor powiatowy Hesse w Kościanie 10 m. Nieznajomy z Ryczywołu 20 m. Hein, rządzca fiskalnych dóbr w Ruchocinie 15 m. Składki Towarzystwa Pań w Inowrocławiu, 1 rata, nadesłana przez burmistrza Dierich 50 m. Tegoż samego 2 rata 50 m. Radzca zdrowia dr. Józef Samter 25 m. Redakcya „Neue Stettiner Ztg." 1000 m. Administracya młynów w Bydgoszczy 60 m. Bernuth w Borowie 60 m. Ekspedycya „Fraustädter Volksblattes" (Posen-Schles. Grenz. Ztg.) L. S. Pucher 100 m. Treskow z Wierzonki 100 m. Kaznodzieja Hirschfelder w Rakata 12 m. Kapitalista Th. Schmid w Kościanie 10 m. Aptekarz R. Winter w Buku 10 m. Profesor dr. Steiner 6 marek. Radzca ciesielski Holland w Berlinie 50 marek. Zawiadowca dóbr Sarrazin w Starym dworze 10 m. Właściciel dóbr Jacobi w Trzciance 30 marek. pastor Lehmann w Zachasberg 10 m. Właściciel dóbr A. Foerster w Bogaszynie 100 m. E. Duhme wraz z personalem w Wągrówcu 5 m. A. Cohn w Wągrówcu 5 m. P. Ziegel w Wągrówcu 5 m. Bracia Ziemer w Wągrówcu 10 m. A. Schwinke w Wągrówcu 2 m. N. N. w Wągrówcu 52,50 m. Adwokat Herse 20 m. S. W. Meseritz w Wolsztynie 5 m. Neufeld w Karnie 100 m. Pani Hugo Engelmann 10 m. Petersen w Wirakowicach pod Pobiedziskami 30 m. Składka Towarzystwa Pań w Inowrocławiu, trzecia rata, przysłana przez burmistrza Dierich, 100 m. Ekspedycya wschowskiego „Volksblattu", druga rata, 100 m. Dr. Haube w Sremie 10 m. Prof. dr. Breysig w Erfurcie 10 m. C. G. Hahn w Małych Lubowicach pod Kiszkowem 10 m. Dr. Kleinert w Koźminie 5 m. Dreyer z Góry pod Jarocinem 3 m. M. Z. w Damasławkach 60 m. R. H. w Grodzisku 50 m. Treskow w Morasku 100 m. Cesarski nadmarszałek dworu, rzeczywisty tajny radzca, hr. Hugo Radoliński w Berlinie 800 m. Zygfryd Lichtenstein 15 m. J. Jakscel, jenerał-leutnant Seeckt 50 m. Józef Treskow w Owińskach 50 m. Radzca miejski ... 50 m. Kupiec A. Nadelmann w Gnieźnie 20 m. Edward Weinhagen w Berlinie 20 m. Karól Brandt 20 m. Radzca miejski Müller w Brzegu 10 m. Nakładca dziennego „Rundschau" w Berlinie trzecia rata, 1000 m. Komitet pomocniczy w Szpandawie 1000 m. Eugeni Guttmann w Hamburgu 132 m. N. N. w Opolu 100 m. Pachaly w Wrocławiu 300 m. N. N. w Inowrocławiu 6 m. Rotmistrz Arnim w Poczdamie 5 m. Steltzer w Kolmar w Alzacyi 20 m. Radzca Sasse w Ottorowie 10 m. Radzca sądu Czwalina 20 m. Nadleśniczy Fischer w Tulcach 10 m. L. R. 0,75 m. Urząd landratury w Ostrowie, druga rata, 300 m. Sędzia Kühn w Wyrzysku 10,05 m. Sędzia dr. Niemeyer w Wennigsen 5 m. Towarzystwo Pań w Inowrocławiu, czwarta rata, przesłana przez burmistrza Dierich, 100 m. Dyrektor Fischer w Oleśnicy 20 m. Major hr. Schlieffen w Wiosce 100 m. Naddozórca szosowy Busse w Grunowie 5 m. Przedsiębiorca budowli F. Peters w Grunowie 5 m. Niebelschütz w Ketschlau-Woltersdorf 20 m. R. Baarth w Modrzu 50 m. Ekspedycya rawicko-krobskiego „Tygodnika powiatowego" 200 m. Redakcya „Nowéj Szczecińskiéj Gaz." 500 m. Potworowski w Goli 30 m. Superintendent Zarnack w Andrychowicach 30 m. Ernest hr. Lippe z Zbąszynia 100 m. A. Brösel z Gnadenfrei na Śląsku 10 m. Ekspedycya „Fraustädter Volksblatt" (trzecia rata) 100 m. Miasto Hes. Oldendorf, powiat Rinteln przez burmistrza Mohrmann 45,80 m. Pastor Weber w Rostraszewie 10 m. Zobeltitz z Rumianck 30 m. C. Viebig z Przysieki 10 m. Dionysius z Przysieki 10 m. Antoni Kafariasz w Sulimowie 15 m. właściciel dóbr rycerskich i landrat Reder z G. Ellguth 50 m. N. N. w Górzewa p. Mieścisko 5 m. M. Lewandowski z Rąbinka 3,50 m. Landratura w Koźminie pierwszą ratę składkową z powiatu koźmińskiego 150 m. Pani prof. Köbner z Berlina 50 m. Student Köbner z Berlina 10 m. Rozalia Köbner 10 m. Pani rzecznikowa Apolant w Berlinie 30 m. Kirstem w Hernsdorf 10 m. Komitet ku wspieraniu powodzian w Berlinie 30,000 m. (druga rata). Prowincyonalny radzca budowniczy Wolff 15 m. Ekspedycya „Fraustädter Volksblatt" (czwarta rata) 100 m. Neumann z Buku 6 m. Agent pocztowy G. z Drzewiec 2 m. Listonosz K. z Drzewiec 1 m. Listonosz M. z Drzewiec 2 m. Emma Dahlheim w Berlinie 30 m. Hr. Schwerin z Bohrau 100 m. Poznańskie Towarzystwo kelnerów 15,55 m. Notaryusz A. Belder z Krefeldu 50 m. Urzędnik pocztowy Bordt w Osieku 20 m. Korpus oficerów 3 dolno-śląskiego pieszego regimentu nr. 50 w Rawiczu 123 m. Właściciel dóbr W. Milbradt w Podaninie 20 m. Majster mularski Riszard Bormkam w Luckenwalde 10 m. „Braunschweiger Tageblatt" 500 m. Panna Treskow z Karłowic 30 m. Dyrektor Landszafty Staudy 20 m. Wice-prezydent rejencyjny Zimmermann 70 m. Wydział powiatowy reński 100 m. Dzierżawca domeny królewskiéj C. Pulst w Trzebisławkach 15 m. Komitet ku wspieraniu powodzian niemiec. okolicaca rzecznych w Berlinie 20,000 m. (trzecia rata). Razem 84,522,5 m.

Poznań, 10 kwietnia 1888 r.

Komitet prowincyonalny na rzecz powodzian W. Ks. Poznańskiego.

Hr. dr. Posadowsky-Wehner.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 14 wyszedł z druku i zawiera: Alleluja, wiersz przez Gabryelę Jasieńską. — Księga pamiętnych czynów. — Krwawy turniéj przez Z. Morawską. — Klotylda, komedyjka w czterech obrazach przez Ignacego Poraja (ciąg dalszy). — Wyzwolenie ptasząt (z drzew.). — Na zbójeckim Ostrowiu, powieść przez M. Zielińską (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Dzwonek w kościółku przez M. Zielińską (z drzew.). — Opowiadania mamy przez Z. Bukowiecką. — Kwaśna Florcia, opowiadała Marya z Grabowa (ciąg dalszy). — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: W imię koleżeństwa, powieść przez Bronisławę Porawską.

* **Muzeum**, czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zeszyt 4 na kwiecień zawiera: 1) Sprawy Towarzystwa: a) Sprawozdanie z 2 pos. Koła stanisławowskiego; b) Sprawozdanie z 2 pos. Koła przemysko-jarosławskiego. — 2) Heck K. J.: Wyobrażenia pedagogiczne Platona. — 3) Stefanowicz A.: O nauce rysunków w szkole średniéj (dokończenie). — 4) Maciszewski dr. M.: Wiedeńskie gimnazya i licea. — 5) Jezienicki dr. M.: Uwagi krytyczne nad utworami łacińskimi Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy, wydanymi przez prof. dr. Br. Kruczkiewicza (dokończenie). — 6) Ruch naukowy: a) Ziemer H.: Der Gymnasiallehrer u. d. Wissenschaft. Gymnasium V. Jhrg. 1887. Nr. 6 (spr. F. Majchrowicz); — b) Dr. Ogórek J.: Sokrates im Verhältnisse zu seiner Zeit. Lemberg, 1888. (oc. F. Majchrowicz); — c) Ruch naukowy w dziedzinie nauk matematycznych (podał dr. P. Dziwiński). — 7) Przegląd programów: Jaworski dr. Walery: O niektórych momentach z życia szkólnego. Kraków. Program szkoły realnéj 1887 (oc. dr. Maciszewski). — 8) Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki: Wyciąg z protokółu Rady szk. kr. z dnia 18 lutego i 3 marca 1888; — Regulamin przyznawania nagród z zapisu Jakóba Natansona; — Wystawa map i przyrządów geograficznych; — Konkurs; — Wybór delegata Rady m. Lwowa do Rady szk. kr. — 9) Mianowania i przeniesienia. — 10) Bibliografia. — 11) Wspomnienia pośmiertne: Nowotny Fr., Starkel Romuald.

P. T. Autorowie lub nakładcy, życzący sobie, aby „Muzeum" umieściło recenzyą lub bibliograficzną wzmiankę o dziełach przez nich wydanych, raczą przysłać do Redakcyi jeden egzemplarz dotyczącego dzieła.

Przybyli do Poznania.

Poznań 13 kwietnia

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Popławski z Piły, Jałoczyński i Orchowski z Szemborowa, Mikołajewski z Lginia, Theichert z Gdańska, Niedbalski z Drezna, Jurasz z Grodziska.

Stan powietrza.

Dnia 13 kwietnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
Mullaghmore	755	Z.Płd.Z.	6	pochmurno	8
Aberdeen	744	Płn.Z.	5	pół zachm.	7
Chrystiansund	755	W.Płd.W.	3	pochmurno	2
Kopenhaga	758	W.Płd.W.	2	bez chmur	0
Sztokholm	761	spokojnie.		bez chmur	2
Haparanda	763	W.	4	pochmurno	—6
Petersburg	759	Płn.	1	zachm.	2
Moskwa	750	Płd.	2	zachm.	6
Kork. Queenst.	759	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	11
Brest	763	Płn.Z.	4	mgła	8
Helder	754	Płd.	2	deszcz	3
Sylt	756	Płd.	2	mgła	2
Hamburg	757	Płd.Płd.W.	2	mgła	1
Swinemünde	758	Płd.	2	pogodne	4
Neufahrwasser	758	Płn.W.	1	pochmurno	4
Kłajpeda	759	W.Płn.W.	2	pół zachm.	2
Paryż	760	Płd.Płd.Z.	1	zachm.	6
Monaster	758	Płd.Płd.Z.	3	pochmurno	2
Karlsruhe ¹)	761	Płd.Z.	3	zachm.	4
Wiesbaden	760	Z.	2	pogodne	5
Monachium ²)	761	Z.	5	parno	1
Kamienica ³)	760	Płd.Z.	2	zachm.	1
Berlin	759	Płd.Z.	2	mgła	5
Wiedeń	759	Z.	4	pogodne	2
Wrocław ⁴)	758	Z.Płn.Z.	2	zachm.	2
Isle d'Aix	766	Z.Płn.Z.	5	zachm.	8
Nizza	758	W.	1	bez chmur	9
Tryest ⁵)	758	—	2	bez chmur	8

¹) Wczoraj po południu burza ²) Nocą spadł śnieg. ³) Mgła. ⁴) Mgła. ⁵) Wieczorem burza.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: ¹) Europa północna, ²) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, ³) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, ⁴) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza

Nizkie minimum poniżéj 745 mm. leży ponad Szkocyą, pas najwyższego ciśnienia rozciąga się od Francyi ku PłnW. do Laponii. Ponad Wielką Brytanią wieją umiarkowane lub silne wiatry z Z., ponad centralną Europą słabe. na Z. południowe, na W. przeważnie zachodnie. Ponad Niemcami jest powietrze chłodne i przeważnie pomroczne. W Niemczech północnych padał miejscami, w południowych prawie wszędzie deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w kwietniu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
13. Pop. 2	753,8	PłdW.lekki	pochmurno	+ 9,6
13. Wie. 9	754,2	Płd.Z. lek.	pochmurno	+ 6,2
14. Ran. 7	753,0	PłdZ. um.	zachm.	+ 5,2

Dnia 13 kwietnia maximum ciepła + 9°9 Cel.
„ „ minimum ciepła + 3°2 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Cieplejsze powietrze, częstokroć pogoda i słońce przy zmiennem zachmurzeniu ze słabemi lub umiarkowanemi, później zaostrzającemi się wiatrami. Drobne opady lub bez nich, później zaciągnięte niebo i deszcz.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Górnośląskiéj kolei żelaznéj obligacye z prawem pierwszeństwa Litt. D. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w połowie kwietnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3 procent**, zabezpiecza bank pod **firmą** Carl Neuburger. Berlin, Französisch Str. Nr. 13, za **premią** 11 fen. za 100 marek.

— B. — **Poznań**, 14 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Z początkiem tego tygodnia było powietrze suche i przeważnie wiosenne. Uprawę roli rozpoczęto już po większéj części. O stanie ozimin w ogólności nie można nic pomyślnego powiedzieć, gdyż na wyżéj położonych gruntach znacznie ucierpiały z powodu silnych mrozów. Dowozy w tym tygodniu były wprawdzie cokolwiek większe, aniżeli w poprzednim, atoli zawsze jeszcze niezbyt wielkie. Tendencya w tym tygodniu była stała. Eksport mianowicie wzmógł się znacznie, a i ze strony młynarzy objawiał się zwiększony popyt na ziarno. Pszenica przy słabéj podaży lepiéj płacona, 166—176 mrk. — Żyto cokolwiek wyżéj, 104 do 110 mrk. — Jęczmień przy cokolwiek lepszych cenach łatwo znalazł nabywcę, 100—135 mrk. — Owies miał popyt i wyżéj, 104—112 mrk., na zasiew do 125 mrk. — Groch stale, na paszę 106—110 mrk., wrzący 120—130 mrk. — Łubin w delikatnym towarze stale, inne gatunki zaniedbane, niebieski 54—65 m., żółty 72—85 mrk. — Wyka wyżéj, 98—106 mrk. — Taterka poszukiwana, 124—135 mrk. Wszystko za 1000 kilogr. Mąka stale; mąka pszenna nr. 00 12,50 do 13 mrk., nr. 0 11,25—11,75 mrk., mąka rżana nr. 00 i I 9—9,25 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Z powodu wyższych zamiejscowych notowań rozpoczął się obrót z pewną stałością przy pociągających cenach, tak że zaszło kilka większych transakcyi. W dalszym ciągu osłabła tendencya cokolwiek a zwyżka prawie zupełnie znikła. Na towar *loco* był dobry popyt na eksport do Saksonii i nad Ren. Loco (bez beczki) 50-ta 46,80 mrk., 70-ta 28,70 mrk., maj 50-ta 47,50 mrk., 70-ta 29,40 mrk., czerwiec 50-ta 48,20 mrk., 70-ta 30,10 mrk.

(W) **Poznań**, 14 kwietnia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochm.

Żyto bez in.

Cena wypowiedziana —,— Wypowiedziano — cent., kwiecień 108,— ofiar., kwiecień-maj 108,— ofiar., maj-czerwiec 110 — ofiar., wrzesień-październik 117,50 płac.

Owies: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 47,20 płacono, 70-ta 28,80 płacono, na maj 50 ta 47,90 płac., 70-ta 29,50 płc., czerwiec 50-ta 48,60 płac., 70-ta 30,20 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedziana 108,— mrk., za marzec —,— m., kwiecień —,— mk. kwiecień-maj 108,— mk., wrzesień-październik 119,— mk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 47,20 mk., 70 m. opodtk. 28,80 m.

(W). **Poznań**, 14 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00. 12,50—13,00 mrk., nr. 0 11,25—11,75 mk., rżana nr. 00 i 1 9,25—9,00 mrk. po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 13 kwietnia

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 154—156 m., średni gatunek 151—153 m., pośledni gatunek 143—150 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 100—106, w średnim towarze —,— m., w poślednim —,— m.

Jęczmień nom.. do browarów 110—115 m., wielki i mały 95—100 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 95 do 102 marek. pośledn. —,—.

Groch nom. wrzący 130—136, na paszę 100 do 105 marek.

Okowita 50-ta 48,25 m., 70-ta 29,25 m.

Wrocław, 13 kwietnia 1888.

Żyto (za 1000 funt.) niezm., wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —— m., kwiecień 120,00 ofiar., — żąd., kwiecień-maj 120,— ofiar., maj-czerwiec 121,— ofiar., czerwiec-lipiec 125,— żąd., wrzesień-październik 130,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 108,— żąd., kwiecień-maj 108 żąd., maj-czerwiec 112,— żąd., czerwiec-lipiec 114,— żąd. lipiec-sierpień 118,— żąd.

Oléj rzepiowy spok.. wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żądano, na kwiecień 46,— żąd., kwiecień-maj 45,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m, podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr.. upłyn. wypowiedz. ——, na kwiecień (50 ta) 47,50 ofiar., (70-ta) 29,00 ofiar., na kwiecień-maj (50-ta) 47,50 ofiar., (70-ta) 29,00 ofiar., oclona —,— żąd., maj-czerwiec (50-ta) 48,40 ofiar., (70-ta) — ofiar., czerwiec-lipiec (50-ta) 49,30 ofiar.. lipiec-sierpień 50,10 ofiar., sierpień-wrzesień 50,70 ofiar., wrzesień-październik 51,20 żąd.

Cena wypowiedziana za dzień 14 kwietnia: żyto 120,00 mrk., pszenica — mrk.. owies 108,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 46,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 13 kwietnia (50-ta) 47,50 mrk. (70-ta) 29,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 13 kwietnia 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M F.	ciężki naj-niż. M F.	średni naj-wyż. M F.	średni naj-niż. M F.	lekki towar naj-wyż. M F.	lekki towar naj-niż. M F.
Pszenica biała	17 90	17 70	17 50	17 10	16 70	16 50
„ żółta	17 80	17 60	17 10	16 90	16 70	16 50
Żyto	11 80	11 50	11 20	10 90	10 70	10 50
Jęczmień	13 50	12 00	11 70	10 50	9 50	9 00
Owies	10 80	10 60	10 30	10 10	9 8[illegible]	9 60
Groch	14 0[illegible]	14 —	13 50	[illegible]	[illegible]	[illegible] 50

Szczecin, 13 kwietnia.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 168—170 płac., kwiecień — nom., kwiecień-maj 172,00—171,5 płac., maj-czerwiec 173,00 do 172,5 płc., — żąd., czerwiec-lipiec 175 płc.. lipiec-sierpień 176 płc., —,— ofiar., wrzesień-październik 177,00 żąd., —,— ofiar.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe wilg. 114,— płc., kwiecień —,—. kwiecień-maj 117,5 żąd., maj-czerwiec 118,5 płac., — żąd. i ofiar., czerwiec-lipiec 121,5 żądano, lipiec-sierpień 123,5 żąd., —,— płac., wrzesień-październik 126,5 żąd., 126,0 ofiar.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu krajowy 110—115 płac.

Jęczmień za 100 kilogr. w miejscu 109 lepszy 113 płac.

Oléj rzepiowy bez in., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 47,0 żąd., kwiecień — żąd., kwiecień-maj 46,5 żąd., wrzesień-październik 47,00 żądano.

Okowita słabo, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płac., 50-ta 49,0 płc., 70-ta 30,0 płac., kwiecień maj 70-ta 30,3 płc., sierpień-wrzesień 50-ta 52,3 ofiar., 70-ta 33,3 płac.

Berlin, 13 kwietnia. (**Sprawozdanie urzędowe**). **Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 165** do 179 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 170,—, na maj-czerwiec płacono 171,75—171,25—171,50, na czerwiec-lipiec płacono 174,00—173,50—173,75, lipiec-sierpień płacono 174,75—175,00, na wrzesień-październik płc. 175,75—174,75—175. Wypow. 1050 ton. Cena wypowieziana 170,25.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 112—121 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 120,00—120,25, na maj-czerwiec płac. 122—121,25—121,50, na czerwiec-lipiec pł. 124,50—124—124,25, lipiec-sierpień płac. 126,50—126—126,25, wrzesień-paźdz. pł. 129,75 do 129—129,50. Wypow. 1440 ton. Cena 120,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 112 do 135 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 116,75, na maj-czerwiec płac. 119,00—118,75, na czerwiec-lipiec płac. 120,50—120,25, lipiec-sierpień pł. 122,25—121,75, wrzesień-październik płc. 123,25—123,75. Wypow. 100 ton. Cena 117,—.

Kukurudza w miejscu płac. 124—130 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 45,2 mrk., w miejscu z beczką płc. —,— m., na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 45,7, na maj-czerwiec płacono 45,7, na czerwiec-lipiec płacono 46,1, na wrzesień-październik płac. 46,4. Wypowiedziano 1200 cent. Cena wypowiedziana 45,7.

Okowita opodatkowana. **Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac.** 97,— mk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na na kwiecień-maj płacono 95,5—95,8, na maj-czerwiec płacono 96,0—96,4, na czerwiec-lipiec płacono —,—. Wypowiedziano 100,000 litr. Cena 96,6. Nieopodatkowana, obciążona 50 mk. podat. konsum. w miejscu 49,9—49,8, na kwiecień-maj płacono 49,8—49,5—49,8, maj-czerwi c pł. 50,4—50,0—50,2, na czerwiec lipiec pł. 50,8—51,0, na lipiec-sierpień pł. 51,9—51,7—51,8, na sierpień-wrzesień pł. 52,3—52,2—52,4, wrzesień-październik pł. 52,7 do 52,5—52,8. Nieopodat. obciążona 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu płac 30,7—30,8, na kwiecień-maj płacono 30,5—30,6, na maj-czerwiec płacono 31,0—31,1, na czerwiec-lipiec pł. 31,7—31,9, na lipiec-sierpień płacono 32,5—32,4, na sierpień-wrzesień płacono 33,2—33,4, na wrzesień-październik płac. 33,6—33,5—33,7. Wypowiedz. 100.000 litr. Cena 30,6.

Hamburg. 13 kwietnia. Okowita słabo, za na kwiecień 19¾ żąd., kwiecień-maj 19¾ żąd. maj-czerwiec 19¾ żąd., czerwiec-lipiec 20½ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 60½ maj 60½, za wrzesień 56—, za grudzień 54½ żąd. Usposobienie słabo. Obrót 1500 miechów.

Magdeburg, 13 kwietnia. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,10. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 23,00. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 19,50. Usposobienie niezm. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 27,—. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 14,07½ pł., —,— żąd., maj 14,20 płac., 14,25 żąd., czerwiec lipiec —,— ofiar., —, żąd., październik-grudzień 12,90 płac. i żądano. Spokojnie. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. 91,000.

(Nadesłano).

Pani Jadwiga Stanowska, odnowiła starożytny ornat i wyhaftowała nowe antipedyum do Kościoła w Golembinie z taką znajomością rzeczy i zgustem, że Jéj roboty tak Księżom Proboszczom jak i panom Kolatorom sumiennie polecić mogę

Emil Szołdrski z Osieka.

Pracownia **p. Stanowskiéj** ulica Wiedeńska 5. parter na lewo.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 14 kwietnia 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	13	14
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	170 —	169 —
na wrzesień-październik	175 25	174 50
Żyto słabiéj.		
na kwiecień-maj	120 25	120 —
na czerwiec-lipiec	124 25	123 75
na wrzesień-październik	129 50	129 25
Oléj rzep. stale.		
na kwiecień-maj	45 60	45 80
na wrzesień październik	46 40	46 60
Okowita staléj.		
opodatkowana		
w miejscu	97 —	97 40
na kwiecień-maj	95 80	96 40
na maj-czerwiec	96 40	96 80
eksportowa	30 80	31 20
na kwiecień-maj	30 50	31 20
na czerwiec-lipiec	31 90	32 60
spożywcza	49 70	50 40
na kwiecień-maj	49 80	50 30
na czerwiec-lipiec	51 —	51 50
Owies		
na kwiecień-maj	116 75	116 75
Wyp. żyta wsp.	1400	1000
Wyp. okowity kw.	100,000	40,000
„ „ „ eksport. opod.	100,—	50,000
„ „ „ spożywcza.	70,—	40,—
Kurs z dnia	12	13
Consol. 4%	107 25	107 10
Poznańskie 4% listy zastawne	102 60	102 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 75	99 75
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 50
Austryackie banknoty	160 40	160 40
Austryackie renta srebrne	64 80	64 80
Rosyjskie banknoty	168 30	168 75
Rosyjskie consol. 1871	91 50	91 50
Rosyjskie listy zastawne	81 75	82 10
Polskie 5% listy zastawne	52 25	52 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	46 90	46 75
Węgierskie 4% renta złote	78 10	78 10
Austryackie kredytowe akcye	135 80	135 50
Austryackie francuskie koleje	88 75	88 70
Lombardy	30 75	30 70
Usposob. spok.		

Szczecin, 14 kwietnia 1888. (**Kursa końc.**)

Kurs z dnia	13	14
Pszenica stale.		
na kwiecień-maj	171 50	173 —
na czerwiec-lipiec	175 —	176 —
na wrzesień-październik	177 —	177 —
Żyto stale.		
na kwiecień-maj	117 50	118 —
na czerwiec-lipiec	121 50	121 50
na wrzesień-październik	126 —	126 50
Olej rzep. potw.		
na kwiecień-maj	46 50	46 70
na wrzesień-październik	47 —	47 —
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	49 —	49 —
„ eksportowa.	30 —	30 20
„ na kwiecień-maj eksport.	— —	30 50
„ na sierpień wrzes. eksp.	33 30	33 30
Petroleum		
w miejscu	12 80	12 80

Bilans Banku Włościańskiego

z końca marca 1888.

	Sumy obrotowe. Winien.	Sumy obrotowe. Ma.	Saldo. Winien.	Saldo. Ma.
Rach. kapitału zakładowego¹)	— —	600000 —	— —	600000 —
„ akcyi rezerwowanych	28200 —	— —	28200 —	— —
„ funduszu rezerwowego	— —	61098 —	— —	61098 —
„ delcredere	— —	77234 —	— —	77234 —
„ hipotek	418287 75	1237 50	417050 25	— —
„ fund. amortyzacyjnego	— —	179 75	— —	179 75
„ depozytów A.²) wyp. 3 d.	417715 38	1354597 77	— —	936882 39
„ depozytów B.²) wyp. 3 m.	2845 70	13690 55	— —	10844 85
„ depozytów C.²) wyp. 6 m.	46378 64	435698 36	— —	389319 72
„ weksli w portef.	867415 42	563487 62	303927 80	— —
„ weksle redyskontowane	330616 15	185795 25	144820 90	— —
„ różnych debit. i kredyt.	1418699 12	1374208 05	222764 78	178273 71
„ pożyczek lombard.	665763 30	127977 30	537786 —	— —
„ efektów³)	1507351 14	691027 78	816323 36	— —
„ kancyi	901 40	10349 35	— —	9447 95
„ nieruchomości	6866 60	179 —	6687 60	— —
„ procentów	15742 62	48073 14	— —	32330 52
„ prowizyi	22 55	1465 93	— —	1443 38
„ ruchomości	1123 25	— —	1123 25	— —
„ kosztów handlowych	4884 17	141 86	4742 31	— —
„ zysków i strat	58375 —	58375 —	— —	— —
„ papierów wart. dep.	3856678 22	982389 04	2874289 18	— —
„ obliga z weks. i z pap. wart. dep.	1181623 46	4200733 83	— —	3019110 08
„ dywidendy za r. 1883 (6%)	— —	300 —	— —	300 —
„ „ za r. 1884 (6½%)	22 —	352 —	— —	330 —
„ „ za r. 1885 (7%)	44 —	594 —	— —	550 —
„ „ za r. 1886	704 —	1980 —	— —	1276 —
„ „ za r. 1887	— —	46000 —	— —	46000 —
„ tantyemy	4324 —	5800 —	— —	1476 —
„ kasy⁴)	3297782 74	3289401 82	8380 92	— —
Suma	14132366 90	14132366 90	5366096 35	5366096 35

¹) Akcye Banku Włościańskiego można kupować i sprzedawać za bezpłatnem pośrednictwem tego Banku. Teraz są one do nabycia po 110%.

²) Kapitały przynoszą deponentom stósownie do warunków wypowiedzenia od 3% do 4 procent.

³) Listy zastawne poznańskie, pruskie, polskie, rosyjskie, listy rentowe, likwidacyjne; obligacye powiatowe; pożyczki państwowe, losy, kupony itd.

⁴) Prócz gotówki w niemieckiéj walucie banknoty rosyjskie, austryackie, francuskie i monety zagraniczne.

Poznań, w kwietniu 1888.

Bank Włościański.

Dr. Buski.

Dodatek.